10 GR

Warszawa, poniedziałek 10 lutego 1936 r.

M

Nr. 42 Rok XI

ABC
NOWINY CODZIENNE

Na 5 lat obliczony
Wielki program zbrojeń
armjí i floty angielskiej

LONDYN 9. 2. (PAT) Prasa niedzielna wyraża przekonanie, że ogłoszenie nowego programu zbrojeń Wielkiej Brytanji nastąpi niezadługo. Twierdzi ona, że wydatki na ten cel znacznie przekroczą sumę powszechnie wymienianą, która zamykała się mniej więcej w granicach 150 — 200 miljonów funtów szt. i że wyniosą przeszło 300 miljonów funt. szt.

Ponieważ jednak plan zbrojeń rozłożony będzie na 5—6 lat, suma powyższa nie będzie potrzebna odrazu.

Początkowo rząd brytyjski zamierza wydatkować na program zbrojeń z pożyczanych na krótki termin i odnawianych co 3 miesiące biletów skarbowych, ale później, jak twierdzi prasa niedzielna, przewidziane jest emitowanie pożyczki wewnętrznej długoterminowej. Pożyczka miałaby dojść do skutku dopiero za rok lub dwa, gdy akcja dozbrojenia będzie już w toku.

Według gazety „People" program dozbrojenia obejmować będzie budowę 12.000 samolotów, 11-tu pancerników, 36 krążowników, 30 łodzi podwodnych, 110 kontrtorpedowców i 3 lotniskowców. Pozatem setki czołgów i samochodów opancerzonych oraz tysiące karabinów maszynowych. Równocześnie z ogłoszeniem tego programu w parlamencie, co ma nastąpić w pierwszych dniach marca, nastąpi również pobór dodatkowych sił ludzkich, mianowicie 12.000 marynarzy, 20.000 pilotów i mechaników oraz żołnierzy pomocniczych dla wojsk lotniczych i 50.000 szeregowców dla armji lądowej.

LONDYN 9. 2. (PAT) Marszałek Tuchaczewski w drodze powrotnej z Londynu do Moskwy zatrzyma się 2 dni w Paryżu.

Sowiety nad Dunajem

(r) Czy Sowiety chcą zastąpić Włochy w Europie środkowej i na Bałkanach? Znaczna ruchliwość, jaką okazuje ostatnio p. Litwinow, wskazywałaby na to.

Austrja poszukuje wciąż zabezpieczeń dla swej niepodległości. Na Habsburgów nie chce się zgodzić Mała Ententa. A Włochy są tak zajęte wyprawą abisyńską, iż mogą nie stanąć w obronie odrębności republiki austrjackiej.

Pozostawałoby więc zbliżenie do Małej Ententy, wznowienie próby utworzenia federacji naddunajskiej i uzyskanie gwarancji bezpieczeństwa również ze strony Sowietów, które starają się wytworzyć z Małą Ententą wspólny front.

P. Litwinow możeby i zgodził się na taką kombinację. Rosja w obliczu niebezpieczeństwa japońskiego poszukuje sukcesów w Europie, chce się zaprezentować w Azji jako mandatarjuszka całego naszego kontynentu. A pozatem Dunaj, Bałkany to stare szlaki polityki rosyjskiej. Po dłuższej nieobecności Sowiety chętnieby tam może wróciły.

Tylko, że to droga dość ryzykowna. Zbyt silne związanie Austrji z Małą Ententą i to przy sowieckim udziale wywoła opór nietylko w Berlinie, ale i w Rzymie. Front niemiecko-włoski zaznaczyłby się wtedy bardzo silnie.

Pozatem pewien szkopuł stanowiłyby Węgry, które chcą się trzymać zdala od tych planów. Ale na Węgry mają Sowiety sposób. Depesze doniosły właśnie o wykryciu nowego spisku komunistycznego w Budapeszcie.

Wreszcie sami Austrjacy, odrzucający myśl o połączeniu się z Rzeszą, uznają zapewne te szerokie plany zabezpieczenia ich niepodległości za zbyt teoretyczne i sztuczne. Dywizyj włoskich nad Brennerem nie zastąpią oddziały czerwonej armji.

P. Litwinow chciałby zająć miejsce może ze względów propagandowych, które zajęły Włochy w polityce naddunajskiej. Ale nie będzie mógł tego uczynić. Sprawa austrjacka jest zbyt konkretna i zbyt drażliwa, by można ją załatwić drogą teoretycznych i ogólnikowych zabezpieczeń, opierających się aż o Moskwę.

Dlatego paryskie rozmowy królów i ministrów w tej sprawie mogły niewątpliwie stwierdzić zawiłość tego zagadnienia, ale czy potrafiły je rozwiązać?

Nad Dunajem pozostaje status quo. Punkt ciężkości tego problemu leży nadal bardziej w Rzymie niż w Moskwie. Bezowocne będą rozmowy na tematy naddunajskie jeżeli nie będą uwzględniać niektórych państw również sukcesyjnych po dawnej monarchji austro-węgierskiej, jak np. Włochy i Polskę.

Gdynia woła
O program obrony morskiej
Uroczystości w 16 rocznicę odzyskania morza

GDYNIA, 9. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym obchodziła Gdynia podwójne święto — 16-tą rocznicę nadania dostępu do morza oraz 10-tą rocznicę nadania jej ustroju miejskiego. Uroczystość rozpoczęta została nabożeństwem w kościele Serca Jezusowego, po którem odbyła się na ulicy 10-go lutego wśród szalejącej wichury śnieżnej defilada oddziałów marynarki wojennej i wojska, przyjmowana przez kontradmirała Unruga i komisarza rządu Sokoła.

Po defiladzie odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił komisarz rządu Sokół, podkreślając ważność chwili odzyskania morza dla ekspansji gospodarczej Polski oraz wyrobienia się w związku z tem światopoglądu morskiego w społeczeństwie polskiem. Imieniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej przemawiał dyrektor Wachowiak, który zwrócił uwagę na konieczność przeprowadzenia zbrojeń morskich dla zabezpieczenia tak wielkiego dzieła, jakiem jest Gdynia oraz budowy własnej stoczni okrętowej.

Dalszy program akademji wypełniły produkcje muzyczne orkiestry marynarki wojennej oraz wokalne, solowe i chóralne.

Zebrane na uroczystej akademji obywatelstwo gdyńskie uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zważywszy, że morze polskie dzięki genjuszowi narodu polskiego i jego wodzów stało się nowym, nie dającym się wysiłkiem jednego pokolenia ogarnąć warsztatem pracy narodowej, zważywszy, że morze polskie i port nasz narodowy stanowi o rozwoju gospodarczym kraju, o potędze Polski i dobrobycie Ojczyzny i jej ludności; zważywszy, że w bezpieczeństwie Polski na morzu cały naród upatruje gwarancję naszej niepodległości; zważywszy, że cały świat i wszyscy sąsiedzi Polski zbroją się intensywnie na morzu — zebrani apelują do rządu Rzeczypospolitej, członków ciał ustawodawczych i całego Narodu Polskiego o podjęcie wysiłków w kierunku zrealizowania wielkiego programu obrony morskiej, któryby Polsce zapewnił niezmąconą niczem swobodę pełnego rozwoju na morzu.

Zebrani uznają za konieczne szybkie zakończenie prac nad budową stoczni okrętowej w Gdyni, która uniezależni nas od zagranicy. Będzie ona arsenałem morskim Rzeczypospolitej i jedną z ważniejszych podstaw dobrobytu ludności nadmorskiej.

Równocześnie zebrani wzywają rodaków całej Polski do usilnego poparcia funduszu obrony morskiej w myśl hasła:

„Niema Polski bez morza polskiego".

W godzinach wieczornych odbył się na terenach portu wojennego na Oksywiu apel poległych marynarzy.

Bomby w rezydencji negusa
Włoskie samoloty nad Dessie

PARYŻ, 9. 2. (PAT). Specjalny korespondent Havasa donosi z Dessie: Dzisiaj rano nad Dessie ukazało się 7 samolotów włoskich, które bombardowały miasto niezwykle gwałtownie w przeciągu przeszło godziny. Zrzucono znaczną ilość bomb zapalających i eksplodujących. Na miasto spadło kilka ciężkich bomb, reszta zaś bomb spadła na okoliczne wsie.

Od bomb zapalających zajęły się lasy, otaczające miasto, które płoną. Jednym z głównych celów bombardowania był pałac cesarski, który znajduje się w centrum miasta. W tej chwili brak jest danych o szczegółach bombardowania, lecz, jak zdołano dotychczas ustalić, ofiar wśród cudzoziemców niema.

Negus dał dowody niezwykle zimnej krwi. Nietylko nie chronił się przed samolotami, lecz sam osobiście kierował ogniem dział przeciwlotniczych. Cesarz jest cały i zdrów.

Historyczny teatr w Turinie
padł pastwą ognia

TURYN, 9. 2. (PAT) Ubiegłej nocy, wkrótce po przedstawieniu w teatrze królewskim w Turynie wybuchł pożar. Teatr spłonął doszczętnie.

Jak zdołano ustalić, przyczyną pożaru było krótkie spięcie. Ogień zauważyli przechodnie około wpół do pierwszej w nocy i zaalarmowali straż pożarną, która przybyła na miejsce pożaru w kilka minut, lecz gmach teatru stał już cały w płomieniach.

Teatr królewski w Turynie zbudowany w r. 1738 był zabytkiem historycznym.

Ogień zniszczył
angielskie Hollywood

LONDYN, 9. 2. (PAT). Nocy ubiegłej w studjach kinematograficznych firmy angielskiej, mieszczących się na przestrzeni 5 ha w Elstree w hrabstwie Hertford, angielskie Hollywood, wybuchł groźny pożar. Ogień szerzył się z taką gwałtownością, że zostały wezwane wszystkie oddziały straży pożarnych z okolicy. Zanim straż ogniowa przybyła na miejsce, ogień poczynił już olbrzymie spustoszenie i przerzucił się na inne zakłady kinematograficzne.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej ogień udało się opanować. Ofiar w ludziach niema, lecz straty materjalne są duże. 2000 robotników i urzędników pozostało bez pracy.

LONDYN, 9. 2. (PAT) Pożar, który wybuchł ubiegłej nocy w miejscowości Elstree pod Londynem, objął szereg atelie „British International Pictures". Spłonęło 5 atelie, z których w 3-ch były już zmontowane wnętrza do odbywających się w ciągu dnia zdjęć do filmów angielskich. Spłonął również teatr pokazowy dla filmów eksperymentalnych. Straty są znaczne.

Atelie były wybudowane przed 5-ciu laty za cenę 350 tys. funt. szt. i zaopatrzone były w nowoczesne instalacje dźwiękowe. Około 120 strażaków zajętych było gaszeniem pożaru, który zdołano opanować dopiero około godz. 6 nad ranem.

Mroźno
Porywisty wiatr

Cała Polska miała wczoraj po południu pogodę przeważnie pochmurną z przelotnemi opadami śnieżnemi, zwłaszcza w dzielnicach północnych. Temperatura o g. 14 wynosiła: zero w Zbąszyniu, — 1 stopień mrozu w Poznaniu i Warszawie, — 2 w Pucku i Łodzi, — 3 w Krakowie i Zakopanem, — 4 w Białymstoku i Lwowie, — 5 w Leśnej pod Baranowiczami, — 6 w Grodnie, — 7 w Lidzie, — 10 w Wilnie, oraz — 12 w Pohulance.

Dziś zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami śnieżnemi, obfitszemi na południu i wschodzie kraju. Spadek temperatury, silniejszy w dzielnicach północnych. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków północnych, powodujące miejscami zamiecie.

Por. Włodarkiewicz drugi
na olimpijskim raidzie lotniczym

BERLIN, (PAT) Z okazji olimpjady, odbył się lotniczy raid gwiaździsty z udziałem dwóch polskich maszyn. Ogłoszone obecnie oficjalne wyniki raidu przedstawiają się następująco:

Ogółem na metę przybyło 61 maszyn, z tego 45 niemieckich i 16 zagranicznych. Wszystkie warunki regulaminowe wypełniło 59 maszyn, z tego 38 niemieckich, dwie polskie, dwie austrjackie, dwie węgierskie, jedna fińska i jedna belgijska. Pozatem 11 maszyn ukończyło raid poza konkursem.

Pierwsze miejsce w rajdzie gwiaździstym zajął Niemiec Seidemann na maszynie BFW. Przebył on ogółem 3761 klm., uzyskując notę 869.6.

Drugie miejsce zajął Polak Włodarkiewicz na RWD, przebywając 3619 klm. i uzyskując notę 778.9.

Trzecie miejsce przyznano trzem maszynom pilotowanym przez Kleina, Kindervatera i Sulza, przebyły one 3391 klm., uzyskując notę 770.93

Czwarte miejsce zajął Polak Peterek na RWD po przebyciu 3550 klm., osiągając notę 762.5.

Piątym był Mohn (Berlin), 2032 klm. i nota 680.6.

Za 250.000 zł. trykotaży
kupiła w Polsce Ameryka

W ostatnich dniach podpisana została poważna umowa eksportowa na wywóz wyrobów trykotażowych i włókienniczych do Stanów Zjednoczonych A. P. W Polsce bawi przedstawiciel jednego z najpoważniejszych domów towarowych, koncernu „Cisco" w New-Yorku, oraz Domu Handlowego „Schloss", New-York. Przedsiębiorstwa te zamierzają nabyć w Polsce poważniejsze ilości wyrobów trykotażowych, obić meblowych, chustek pluszu itp. Pierwsza tranzakcja została już sfinalizowana. W Łodzi zamówiono dla domów towarowych w Ameryce, szaliki za blisko 250.000 zł

Zajścia wyborcze w Łomży
22 osoby na ławie oskarżonych

Na dzień 3 marca wyznaczony został w Sądzie Okręgowym w Łomży proces o głośne zajścia przedwyborcze w czasie minionych wyborów do Sejmu i Senatu na terenie pow. Łomżyńskiego.

Na ławie oskarżonych zasiądą 22 osoby z ks. Szepietowskim na czele.

Syn premjera Irlandji
zginął na koniu

DUBLIN, 9. 2. (PAT). Dziś popołudniu Brian de Valera, najmłodszy syn premjera wolnego państwa irlandzikego poniósł śmierć naskutek wypadku w czasie przejażdżki konnej.

Młody de Valera, liczący lat 20, jechał galopem wraz ze swym kuzynem przez Phoenix Park i uderzył głową o gałęź, zwisającą nisko nad aleją. Kuzyn, który jechał na przedzie zawrócił po chwili i znalazł Briana de Valerę leżącego na ziemi i śmiertelnie rannego.

Przejeżdżający samochód przewiózł ofiarę wypadku do szpitala, lecz pomoc lekarska nie na wiele się zdała i o godzinie 16-ej nastąpiła śmierć.

Erlich pobił
ping—pongowego mistrza świata

LONDYN, 9. 2. (PAT). W Londynie rozegrane zostały zawody ping-pongowe o mistrzostwo Anglji z udziałem najlepszego zawodnika Polski Erlicha, węgierskich mistrzów świata i przedstawicieli innych państw. Zawody przyniosły wiele niespodzianek.

W półfinale mistrz świata Węgier Barna został niespodziewanie pokonany przez Francuza Hagenauera.

W drugim półfinale Erlich pokonał dawnego mistrza świata Węgra Szabadosa, a następnie zwyciężył Francuza Hagenauera, zdobywając mistrzostwo Anglji.

Powszechny strajk studentów
odłożony o 15 dni

PARYŻ, 9. 2. (PAT) Prezydjum Narodowej Unji studentów ogłosiło notę, zawiadamiającą, iż Unja postanowiła odroczyć o 15 dni powszechny strajk studentów zapowiedziany na dni 11 i 12 lutego na znak protestu przeciwko podniesieniu opłat uniwersyteckich na podstawie ustawy z dnia 10 sierpnia 1935 r.

Odroczenie to umożliwić ma specjalnie zwiększenie tych opłat do cyfry możliwej dla studentów do przyjęcia.

Marsz. Tuchaczewski
wyjechał z Londynu

LONDYN, 9. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym odjechał do Moskwy marsz. Tuchaczewski, który był jednym z przedstawicieli rządu sowieckiego na pogrzebie króla Jerzego V.

Groźna sytuacja
nad granicą mandżurską

PEKIN, 9. 2. (PAT). W kołach chińskich krążą wiadomości o poważnej koncentracji na granicy mongolsko - mandżurskiej wojsk sowiecko - mongolskich i japońsko - mandżurskich. W Mongolji wewnętrznej znajduje się wielu oficerów japońskich.

Koła chińskie uważają, że sytuacja jest nad wyraz groźna, co tłómaczy się nagłą zmianą stanowiska Japonji względem Chin. Dotychczas Japonja była nieustępliwa a obecnie pragnie sprawy sporne w Chinach północnych załatwić polubownie.

TOKIO, 9. 2. (PAT). Agencja Domei donosi: W dniu 4 b. m. dwa samoloty sowieckie przeleciały nad terytorjum Mandżuko, przekraczając granicę w pobliżu Miczan.

NASTROJE WOJENNE W ROSJI

MOSKWA, 9. 2. (PAT). Ludowy komisarz transportu Kaganowicz po zwiedzeniu Władywostoku przybył do Woroszyłowa (dawniej Nikolsk-Usuryjsk), gdzie przeprowadził inspekcję linji kolejowej, a następnie zwiedził kopalnie w Artemowsku w pobliżu Władywostoku.

Na wiecach, zorganizowanych na cześć Kaganowicza mówcy podkreślali, iż ludność Dalekiego Wschodu gotowa jest bronić swej ojczyzny.

Tryumfy Niemców w slalomie

Bronisław Czech 19-ty

GARMISCH, 9. 2. (PAT). Slalom panów rozegrany w Garmisch w ramach kombinacji alpejskiej, przyniósł duży tryumf Niemcom, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca.

Trasa slalomu była bardzo ciężka, to też z 57 startujących, zaledwie czterech przebyło trasę bez upadków, mianowicie gładko przejechali trasę Niemcy Pfnuer i Lantschner, Włoch Sertorelli i Węgier Szallay. Zwycięsca w biegu zjazdowym Birger Ruud upadł w pierwszym przebiegu, tracąc drogocenne sekundy, a zarazem szanse na zajęcie pierwszego miejsca w kombinacji alpejskiej. Niemcy Pfnuer i Lantschner uzyskali najlepsze czasy, wysuwając się dzięki temu na pierwsze miejsce w kombinacji. Wzdłuż trasy ustawiło się przeszło 6 tysięcy widzów.

OFICJALNE WYNIKI

GARMISCH, 9. 2. (PAT). Oficjalne wyniki slalomu panów przedstawiają się następująco:

1) Franz Pfnuer (Niemcy) w czasie 1:46.6. Czas pierwszego nawrotu wynosił 72.1, a drugiego — 74.5 s., 2) Lantschner (Niemcy) w czasie ogólnym 1:52.5, 3) Allais (Francja), 4) Rudi Cranz (Niemcy, 5) Woerndle (Niemcy), 6) Birger Ruud (Norwegja), 7) Sertorelli (Włochy), 8) Durrance (Ameryka), 9) Konningen (Norwegja), 10 Lafforgue (Francja), 11) Palmer Tonkinson (Anglja), 12) Szallay (Węgry), 13) Lunn (Anglja).

BRONISŁAW CZECH 19-ty

GARMISCH, 9. 2. (PAT). Z Polaków, startujących w slalomie, najlepszy wynik uzyskał Bronisław Czech, zajmując 19-te miejsce. W pierwszym przebiegu Czech uzyskał 90.4 sek., a w drugim 1:02,9. Ogółem zatem 1:93,3 sek. Czech wyprzedził około 40 innych zawodników.

Drugi medal olimpijski

w niemieckich rękach

GARMISCH, 9. 2. (PAT). Mistrzostwo olimpijskie w kombinacji alpejskiej, obejmującej bieg zjazdowy i slalom, zdobył definitywnie Franz Pfnuer, uzyskując dla Niemiec drugi złoty medal olimpijski. Drugie miejsce i srebrny medal uzyskał również Niemiec Lantschner. Na trzeciem miejscu uplasował się Francuz Allais, uzyskując pierwszy bronzowy medal. Klasyfikacja ogólna kombinacji alpejskiej przedstawia się następująco: 1) Franz Pfnuer (Niemcy) nota ogólna 99.25, 2) Guzzi Lantschner (Niemcy) 96.25, 3) Emile Allais (Francja) 94.69, 4) Birger Ruud (Norwegja), 5) Roman Woerdle (Niemcy), 6) Rudi Cranz (Niemcy), 7) Giancinto Sertorelli (Włochy), 8) Alf Konningen (Norwegja), 9) Per Tossum (Norwegja), 10) Richard Durrance (Ameryka), 11) Maurice Lafargue (Francja), 12) Peter Lunn (Anglja).

BRONISŁAW CZECH 20-ty

W ogólnej klasyfikacji kombinacji alpejskiej Bronisław Czech zajął 20-te miejsce, uzyskując notę 79.41. Drugi Polak — Karol Zajonc zajął 28-me miejsce z notą 74.87.

Trzeci wreszcie z Polaków Teodor Weinschenk sklasyfikował się na 32-iem miejscu.

Gratulacje kanclerza Hitlera

dla Pfnuera

GARMISCH, 9. 2. (PAT). Franz Pfnur, który zdobył dla Niemiec drugi złoty medal olimpijski przez swoje zwycięstwo w kombinacji alpejskiej, otrzymał od kanclerza Hitlera depeszę gratulacyjną.

Andrzej Marusarz

połamał obie narty

GARMISCH, 9. 2. (PAT). W niedzielę nasi narciarze odbyli dalsze treningi na obu skoczniach. Andrzej Marusarz na małej skoczni połamał obie narty, wyszedł jednak na szczęście cało.

Na dużej skoczni Stanisław Marusarz i Erikson uzyskali najdłuższe skoki.

Prasa niemiecka

o polskich hokeistach

GARMISCH, 9. 2. (PAT). Głosy prasy niemieckiej o meczu hokejowym Polska — Łotwa są niezwykle pochlebne dla naszego zespołu. Wszystkie pisma zgodnie podkreślają piękną grę Polaków, nadmieniając, że już mecz z Austrją wykazał klasę polskich hokeistów, co stało się magnesem dla publiczności, która przybyła na mecz Polska — Łotwa mimo wczesnej godziny rannej i dużego mrozu w liczbie około 5.000 osób.

M. in. oficjalny organ olimpjady „Olympia Zeitung" pisze: W meczu z Łotwą Polacy ponownie wykazali, że w hokeju poczynili ogromne postępy i że wkrótce już zasłużą w pełni na wejście do extra-klasy europejskiej. Pismo wyróżnia zwłaszcza Kowalskiego i Wolkowskiego.

Monachijska „Abendblatt" stwierdza, że polska drużyna górowała nad przeciwnikiem, zarówno pod względem technicznym jak i dyspozycji strzałowej.

Obecny stan rozgrywek

w hokeju olimpijskim

CZECHOSŁOWACJA- FRANCJA 2 : 0

GARMISCH - PARTENKIRCHEN, 9. 2. (PAT). Mecz hokejowy pomiędzy Czechosłowacją a Francją zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Mecz wywołał ogromne zainteresowanie i zgromadził na stadjonie przeszło 8 tys. widzów.

AUSTRJA - ŁOTWA 7:1

GARMISCH, 9. 2. (PAT). W W drugim meczu hokejowym Austrja pokonała Łotwę 7:1 (4:0, 0:0, 3:1). Austrjacy mieli znaczną przewagę i wygrali bez większego wysiłku.

GARMISCH, 9. 2. (PAT). Sytuacja w poszczególnych grupach turnieju hokejowego została już zupełnie wyjaśniona. Zgodnie z regulaminem, w rozgrywkach międzygrupowych walczą po dwie pierwsze drużyny z każdej grupy.

W pierwszej grupie końcowy stan tabeli przedstawia się następująco:

1) Kanada 3 gry, st. pkt. 6:0, st. br. 24:3; 2) Austrja 3 gry, st. pkt. 4:2, st. br. 11:7; 3) Polska 3 gry, st. pkt. 2:4, st. br. 11:12; 4) Łotwa 3 gry, st. pkt. 0:6, st. br. 3:31.

Z pierwszej grupy przechodzą do rozgrywek międzygrupowych Kanada i Austrja.

W drugiej grupie sytuacja wyjaśni się dopiero późnym wieczorem po zakończeniu meczu Szwajcarja — Włochy. Przypuszczalnie do dalszych rozgrywek przejdą Niemcy i Ameryka, nawet w razie zwycięstwa Włoch.

W trzeciej grupie stan tabeli jest następujący:

1) Czechosłowacja 3 gry, st. pkt. 6:0, st. br. 10:0; 2) Węgry 3 gry, st. pkt. 4:2, st. br. 14:5; 3) Francja 3 gry, st. pkt. 2:4, st. br. 4:7; 4) Belgja 3 gry, st. pkt. 0:6, st. br. 4:20.

Z tej grupy zatem przechodzą do dalszych rozgrywek Czechosłowacja i Węgry.

Stan czwartej grupy jest następujący:

1) Anglja 3 gry, st. pkt. 4:0. st. br. 4:0; 2) Szwecja 2 gry, st. pkt. 2:2, st. br. 2:1; 3) Japonja 2 gry, st. pkt. 0:4, st. br. 0:5.

Z czwartej grupy walczyć będą w rozgrywkach Anglja i Szwecja.

Dzisiejsze zawody w Garmisch

Dziś rozegrane zostaną w Garmisch następujące imprezy sportowe:

O godz. 9-tej start biegu sztafetowego 4×10 klm. Startują sztafety 16-tu państw. Polacy wystąpią w składzie: Bronisław Czech, Orlewicz, Karpiel i Górski. Rezerwowym jest Andrzej Marusarz. Jako pierwsza startuje sztafeta Szwecji, za nią Czechosłowacja i Finlandja. Polska wyrusza jako czwarta przed Włochami i Jugosławją.

Od godz. 9-tej do 12.30 odbędą się dalsze ćwiczenia jazdy figurowej panów. Od 14-tej do 21-ej dalsze ćwiczenia jazdy figurowej panów.

Zwycięstwo węgierskich bokserów

nad drużyną warszawską

Rozegrany w Warszawie w gmachu Cyrku międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy mistrzem Węgier Ferencvarosi a kombinowanym zespołem warszawskich drużyn Polonji i Makabi zakończył się zwycięstwem węgierskich bokserów w stosunku 9:7.

W wadze muszej Rundstein pokonał na punkty Węgra Szanto. Warszawianin wygrał zasłużenie, mając przez cały czas nieznaczną przewagę.

W wadze koguciej Kubinyi wygrał na punkty z Krysikiem. Węgier, mimo że walczył stosunkowo słabo (prawdopodobnie osłabiony robieniem wagi), zwyciężył dość pewnie.

W piórkowej Maraczy zremisował z Małeckim. Wynik krzywdzi Węgra, który miał przez dwie rundy znaczną przewagę i mimo przegranej trzeciej rundy zasłużył na zwycięstwo.

W wadze lekkiej Nemeth zremisował z Rosenblumem. I ten wynik krzywdzi Węgra, który przeważał przez pierwsze dwie rundy przy trzeciej wyrównanej.

W półśredniej Janczak pokonał na punkty Werteszy'ego, mając przewagę zwłaszcza w ostatniej rundzie.

W średniej Mandi zwyciężył nieznacznie na punkty Fabisiaka.

W półciężkiej Szigetyi odniósł zwycięstwo nad Neudingem. I ten werdykt sędziowski nie był słuszny, gdyż Neuding na porażkę nie zasłużył. W trzeciej rundzie Węgier jedynie tylko dzięki olbrzymiej rutynie i wytrzymałości uniknął nokautu. Po „zwycięskiej" walce Węgier zemdlał po zejściu z ringu.

W wadze ciężkiej niespodziewanie dobry Blum zremisował z Tanamasem.

Sędziował w ringu p. Sierota z Łodzi, a na punkty pp. Vadasz i Wiener.

Warta prowadzi bezapelacyjnie

w tabeli mistrzostw

Po niedzielnych rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, stan tabeli przedstawia się następująco:

1) Warta 5 gier, st. pkt. 9:1, st. zw. 56:24.
2) Skoda 4 gry, st. pkt. 6:2, st. zw. 37:27.
3) IKP. 4 gry, st. pkt. 2:6, st. zw. 26:38.
4) IKB. 5 gier, st. pkt. 1:9, st. zw. 25:55.

Skoda bije IKB 12:4.

KATOWICE, 9. 2. (PAT) W Świętochłowicach odbył się drugi mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy warszawską Skodą a miejscową IKB.

Skoda odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 12:4. — W wadze muszej Tussani (Skoda) przegrał z Mrozkiem; w koguciej Czortek (S) pokonał Jarząbka; w piórkowej Kozłowski (S) znokautował w czwartej rundzie Pintę; w lekkiej Bąkowski (S) wygrał z Nawą; w półśredniej sensacją było zwycięstwo Swirka nad Seweryniakiem (S). (Jak wiadomo, Seweryniak niedawno wygrał w Warszawie wysoko na punkty ze Świrkiem).

W średniej Matuszewski (S) wypunktował Piechę; w półciężkiej Garstecki znokautował w trzeciej rundzie Porosia.

Warta bije IKP 9:7.

ŁÓDŹ, 9. 2. (PAT). W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski Warta pokonała IKP w stosunku 9:7. Łodzianie byli bliscy remisu, jeżeli nie zwycięstwa. Sędziowie jednak skrzywdzili Durkowskiego, który walkę z Sipińskim wygrał, a przyznano zwycięstwo Sipińskiemu.

Wisła wygrywa

w stosunku 27:1

KRAKÓW, 9. 2. (PAT). W niedzielę w Krakowie po raz pierwszy w bieżącym sezonie Wisła rozegrała piłkarski mecz treningowy z A-klasową Olszą, bijąc ją w rekordowym stosunku 27:1.

Państwa biorące udział w sankcjach utracą rynek włoski

oświadczenie Mussoliniego

LONDYN, 9. 2. (PAT). Deputowany konserwatywny sir Arnold Wilson zamieszcza na łamach „Observera" sprawozdanie z rozmowy odbytej niedawno z Mussolinim. Wilson twierdzi, że Mussolini był gotów do przyjęcia propozycji paryskiej, gdy nagle Anglja ją odrzuciła dezawuując ministra Hoare. Mussolini miał oświadczyć: „Przygotowałem już ostrożną formułę przyjęcia planu, który miał się stać podstawą rokowań. Bezpośrednim rezultatem stanowiska W. Brytanji był daremny przelew krwi włoskiej i abisyńskiej".

Mussolini podkreślił następnie, że państwa biorące udział w sankcjach utracą rynek włoski nawet po załatwieniu zatargu. „Niemożliwem będzie przywrócenie dawnych stosunków handlowych, mówił Mussolini, gdyż wydaliśmy zbyt wiele, aby stworzyć sobie nowe stosunki. Nie możemy również porzucić kopalń, które zaczynamy eksploatować, unieruchomić fabryk, które budujemy oraz zerwać umów długoterminowych, które zawarliśmy już, lub które zawieramy."

Dopiero w roku 1937

koronacja króla Edwarda VIII

LONDYN 9. 2 (PAT) Uroczystości koronacyjne króla Edwarda ósmego oraz konferencja imperjalna odbędzie się dopiero w 1937 roku. Agencja Reutera dowiaduje się, że koronacja odbędzie się prawdopodobnie w maju 1937 r. zaś konferencja imperjalna zwołana będzie prawdopodobnie niezwłocznie potem, w zależności od porozumienia ze wszystkiemi dominjami.

Po koronacji król Edward ósmy odwiedzi Edynburg, Belfast i Carnarvon, a prawdopodobnie w październiku uda się do Indyj, gdzie w Delhi koronowany będzie na cesarza Indyj.

Drugie naruszenie granicy

przez żołnierzy niemieckich

PRAGA, 9. 2. (PAT). W pobliżu Brumowa patrol żandarmerji zatrzymał oficera i trzech żołnierzy Reichswehry w ekwipunku narciarskim, którzy weszli na kilkadziesiąt metrów wgłąb terytorjum czeskosłowackiego. Oficer i żołnierze oświadczyli, iż zbili się z drogi i zabłądzili.

Wypadek wydarzył się niedaleko miejsca, gdzie silniejszy oddział niemiecki wtargnął niedawno na terytorjum czeskosłowackie.

Okres deszczów

nie przeszkodzi wojnie

RZYM, 9. 2. (PAT) Korespondent „Messaggero" donosi z Asmary, że właściwy okres czasu deszczów na wyżynie erytrejskiej i prowincji Tigre rozpoczyna się mniejwięcej w lipcu, a kończy się w ostatnich dniach września.

W ciągu miesięcy wiosennych padają tylko małe deszcze przejściowe, które nie wpływają na tok życia, mającego w tym okresie normalny przebieg. Zdaniem korespondenta, nie należy również przesadzać znaczenia wielkich deszczów.

Na wyżynie erytrejskiej i w prowincji Tigre deszcze padają latem codziennie, ale trwają krótko — 2—3 godziny i dlatego nie mogą całkowicie powstrzymać prac i operacyj wojennych.

Zmarł Jacques Bainville

Wybitny polityk publicysta i historyk

PARYŻ, 9. 2. (PAT) Zmarł tu akademik Jacques Bainville.

•

Zmarły był jednym z najtęższych i najgłębszych umysłów Francji współczesnej a działał jako polityk, historyk i publicysta. Poza pracą publicystyczną w „L'Action Francaise" napisał wiele książek traktujących o stosunkach francusko-niemieckich. Jako historyk napisał słynną „Historję Francji" i dzieło o Napoleonie I. Rok temu Jacques Bainville został członkiem Akademji Francuskiej.

Zmarły interesował się żywo stosunkami między Polską i Francją.

Wyniki gonitw

z ósmego dnia sezonu w Zakopanem

Gon. 1. dyst. 4200 m. nagr. 600 zł. Im. Departamentu Kawalerji (przeszkody) 1. Gwido Jędrzejewskiego, 2. Fefysz. Bez miejsca Rozkosz i Manru. Totalizator 17, franc. 12 i 13 zł.

Gon. 2. dyst. 1400 m. nagr. 400 zł. 1. Czarka. 2. Amore canta. Bez miejsca Mohacz, Elegja, Wag, Irma. Wyc. Eneida, Figaro II. Admonicja i Ostoja. Tot. franc. 19 i 46 zł.

Gon. 3 dyst. 1600 m., nagr. 700 zł. Im. Gewontu, Zarządu miasta i uzdrowiska Zakopane. 1. Iwar, 2. Chojrak. Bez miejsca Grand, Baltazar i Nuda. Tot. 19, franc 14 i 25 zł.

Gon. 4. dyst. 1200 m nagr. 500 zł. 1. Thalia Jamnickiej, 2. Babosz. Bez miejsca Brabancja, La Cumparsita, Mascotte. Tot 14, franc. 16. 16 zł.

Gon. 5. dyst. 2000 m. nagr. 700 zł. 1. Fronton, stajni Ferdynandów, 2. Bajan, 3. Grazia. Bez miejsca Ibarvilla, Huron, Ogarek, Wyc. Fenella, Ellis i Baby. Tot 101 zł., franc. 36, 18 i 10 zł.

Burza śnieżna

Strąciła samolot

Śmierć 6 osób

BERLIN, 9. 2. (PAT). Donoszą z Moskwy, że dnia 2 stycznia na Sachalinie wskutek burzy śnieżnej spadł samolot sowiecki.

Ponieśli śmierć: pilot, 3 pasażerowie i 2 robotnicy, którzy w czasie burzy usiłowali przyjść z pomocą ofiarom katastrofy.

Trzy wstrząsy podziemne

Domy w Lan-Czu sypią się w gruzy

SZANGHAJ, 9. 2. (PAT). Na obszarze całej prowincji Kansu dały się odczuć wczoraj trzy silne bezpośrednio po sobie następujące wstrząsy podziemne. Wstrząsy te wyrządziły poważne szkody w głównem mieście tej prowincji Lan-Czu, gdzie wiele domów legło w gruzach.

Wśród mieszkańców, którzy obchodzili tego dnia święto lampjonów, powstała panika. Liczba ofiar w ludziach jest dotychczas nieznana.

Zaraza komunistyczna

w szkołach tureckich

STAMBUŁ, 9. 2. (PAT). W Smyrnie zakończył się proces 13 komunistów, oskarżonych o zakładanie komunistycznych jaczejek w zakładach naukowych i rozpowszechnianie odezw o treści wywrotowej. 8 oskarżonych otrzymało kary po 4 lata więzienia.

Pobiły rekord p. Mollison

na trasie Londyn — Kapstadt

KAPSZTADT, 9. 2. (PAT). Dziś o godz. 18-tej według czasu angielskiego wylądował tutaj lotnik Tommy Rose, przebywając przestrzeń z Londynu do Kapstadtu w 3 dni, 17 godzin, 53 minuty i bijąc o 13 godzin 18 minut rekord, ustanowiony na tym dystansie przez panią Mollison.

W ciągu dnia wczorajszego Tommy Rose musiał przerwać swój lot na 12 godzin spowodu fatalnych warunków atmosferycznych.

Prezes A. Koc

złożył ślubowanie

Nowomianowany prezes Banku Polskiego Adam Koc złożył na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku ślubowanie.

Turek prezydentem

Ententy Bałkańskiej

PARYŻ, 9. 2. (PAT). Wczoraj na bankiecie w ambasadzie tureckiej, gdzie zgromadzili się wszyscy ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej, Titulescu, zgodnie ze statutem Ententy Bałkańskiej przekazał godność prezydenta tej Ententy ministrowi spraw zagranicznych Turcji Arasowi.

Żydzi przeciwko rolnikom

chcą zbojkotować mięso w obronie uboju rytualnego

Żydowski „Nasz Przegląd“ donosi:

„Zgłoszenie w Sejmie projektu zniesienia uboju rytualnego wywołało wśród wszystkich sfer żydostwa polskiego olbrzymie poruszenie.

W ubiegły piątek odbywały się bez przerwy obrady prezydjum Związku Rabinów Rzplitej. Polskiej. Jak nas informują, rozważany jest obecnie projekt proklamowania postu żydostwa polskiego na najbliższy czwartek.

Pozatem ma być wydana odezwa nawołująca wszystkich Żydów do powstrzymania się na znak protestu od spożywania mięsa, w przeciągu jednego miesiąca. Projekty te znajdują jaknajgorętsze poparcie wszystkich sfer żydowskich w kraju. Zw. Rabinów otrzymuje bezustannie pisma i telegramy protestacyjne od gmin żydowskich, rabinów i instytucyj społecznych. M. in. otrzymano pismo od gaona rabina wileńskiego Chaima Ojzera Grodzieńskiego. W piśmie tem gaon komunikuje, że przyłącza się do akcji protestacyjnej, oraz że delegacja złożona z wyznaczonych przez niego trzech rabinów przybędzie do Warszawy dla wzięcia udziału w naradzie. Rabini ci reprezentować będą ludność żydowską na Kresach. Podobny list otrzymał Zw. Rabinów od cadyka bełzkiego rabina Rokacha, który zawiadamia, że deleguje do Warszawy trzech rabinów, przedstawicieli Małopolski Wschodniej i Zachodniej.

Do rabinatu i Gminy Żyd. w Warszawie zgłosiło się w ubiegły piątek wiele osób z żyd. inteligencji pracującej. Osoby te zgłosiły gotowość przyłączenia się do akcji protestacyjnej, w razie gdyby został proklamowany bojkot mięsa.

Sprawa ta nie dotyczy bowiem wyłącznie ludności ortodoksyjnej. Atak na ubój rytualny ma wyraźne podłoże antysemickie i jest jednem z ogniw w szeregu akcyj podjętych ostatnio przeciwko uprawnieniom ludności żydowskiej w Polsce.

Dziś odbędzie się dalsza narada rabinów, z udziałem posłów i senatorów żydowskich.“

Przegląd prasy

MELDUNKI

W IKC. p. Nowakowski pisze o meldunkach w Polsce:

Np. jak zameldować przyjście dziecka na świat? Chwilowo nie rodzę, ale ta kwestja interesuje mnie żywo. Najpierw jakiego koloru ma być formularz? To bardzo ważne, bo przepisy układał jakiś utalentowany kolorysta. Na każdy wypadek są Np. dla osób, „które przybywają do danego domu z zamiarem zamieszkania'“ zgłoszenie jest białe. Proszę zważyć, że mowa tylko o tych osobach, które przybywają do danego domu z zamiarem zamieszkania. T. zn. takich, które przychodzą z wizytą, albo też po prośbie, już nie trzeba meldować. Cóż za liberalizm! I czy z tego nie wynikną jakieś nieporządki?

przewidziane inne zestawienia barw.

Ale w tych kolorach trzeba się zorjentować. Cała tęcza. Litylko białe i białe z pasem niebieskim, zielone, różowe (dla osób, które przybywają bez zamiaru obrania sobie miejsca na stałe...), zielone z pasem niebieskim, różowe także z pasem niebieskim, żółte i dla rozmaitości żółte z pasem innego koloru. Dzieci melduje się na białych jak pieluchy formularzach.

Ale jak? Podręcznik powiada, że należy pozostawić bez wypełnienia rubryki: 1) Stan cywilny. 2) Czy posiada dowód osobisty i jaki? (pępuszek?). 3) Jakim dowodem legitymuje się? 4) Przynależność państwowa. 5) Czy posiada dowód osobisty, stwierdzający przynależność państwową i jaki? 6) Stosunek do powszechnego obowiązku wojskowego. To ostatnie już mi się nie podoba. Noworodek może ostatecznie dowodu osobistego nie posiadać, jednakże nie wadziłoby dla ścisłości zaznaczyć jego stosunku do służby wojskowej.

Zastanówmy się nad innemi rubrykami. Zatem, mówiąc o embrjonie, poucza podręcznik, że należy na formularzach wzoru nr. 3. skreślić rubryki: Miejsce poprzedniego zamieszkania i Skąd przybył. Dlaczego? Cóż za niedbalstwo? W razie czego trzeba będzie szukać, badać, na próżno czas tracić. Idźmy jednak dalej. Otóż „w rubryce Zawód dopisać ojca, a — o ile idzie o dziecko nieślubne — dopisać matki“. Rzeczywiście, to dziecko już zgóry oczekuje w życiu bolesny „zawód“, ponieważ przepisy meldunkowe, wobec dzieci nieślubnych są wyjątkowo, fanatycznie zaciekłe. Piętnują biedne dziecko na całe życie. Przypomina mi to proboszcza z pewnej wsi, który dzieciom nieślubnym dawał tylko imiona „Romuald“ albo „Matylda“. W ten sposób nikt w promieniu dziesięciu mil nie potrzebował pytać o metrykę, wiedział bowiem zgóry, że „Romuald“ jest bękartem. A nasze meldunki wypalają dziecku znamię na czole.

Biurokracja w Polsce coraz częściej sadzana jest przez felietonistów na cenzurowanem..

ZADUZO PESYMIZMU

Warszawski Dziennik Narodowy narzeka na nadmiar pesymizmu w Polsce. Punktem wyjściowym rozważań są słowa posłanki Prystorowej w Sejmie.

„Szerszą sprawę poruszyła p. Prystorowa występując przeciw nadmiernej krytyce i „dowcipkowaniu“ na temat ministrów. Użyła następującego zwrotu (według djarjusza Komisj Budżetowej): „Wiem również, jak trudno ministrom otoczyć się ludźmi uczciwymi, opinją niezależną, jak trudno dotrzeć do prawdy“. Słowa te mogłyby dać okazję do łatwej ironji — ale niewątpliwie tkwi w nich bardzo poważne zagadnienie.

Dalej znajdujemy takie rozważania:

Jeżeli ministrom, jak mówi p. Prystorowa, „trudno otoczyć się ludźmi uczciwymi to nie dlatego, że tych ludzi uczciwych niema w Polsce. Tak znowu źle nie jest. Nie jesteśmy społeczeństwem do cna (zdemoralizowanem. Jeżeli więc specjalnie ministrom trudno o ludzi uczciwych to winien temu dobór ludzi w naszej administracji.

Bardzo wielu ludzi uczciwych znalazło się — na emeryturze. O tem mógłby coś powiedzieć np. i obecny marszałek Senatu, były premjer i wielokrotny minister, p. Prystor. Dokonywano często rugów w administracji. Niekiedy łatwo było tych rugów uniknąć — byle się zmieniło przekonania, przybrało odpowiednie zabarwienie ochronne. Człowiek uczciwy nie chciał tego robić — i nie jeden z nich znalazł się na bruku. Pozostało na urzędach dużo oportunistów. Ale ci nie zdobędą się na to by dokładnie i szczegółowo informować swoich zwierzchników. Oni nie powiedzą im całej prawdy, gdy ta prawda jest często nieprzyjemna. I nic dziwnego, że wtedy ministrom trudno dotrzeć do prawdy, że nie słyszą oni „przedstawienia prawdy w całej jej nagości““, według wyrażenia p. Prystorowej.

Paradoksy sytuacji gospodarczej

Bezczynni ludzie, kapitał i maszyny

Wszystkiego jest poddostatkiem — a miljony ludzi głodują

Automatyzacja i mechanizacja w przemyśle wpływa w ogromnym stopniu na zmniejszenie ilości zatrudnionych. Jeżeli wydajność maszyny - automatu przewyższa czasami nawet kilkaset razy wydajność pracy wykwalifikowanego robotnika, to nie ulega wątpliwości, że rozmiary, w jakich spada zatrudnienie w przemyśle są ogromne.

CORAZ LEPIEJ — CORAZ GORZEJ

Międzynarodowe Biuro Pracy, instytucja oparta o Ligę Narodów, zwróciła szczególną uwagę na tę sprawę, którą uczyniła wielokrotnie tematem konferencji i dyskusji. W połowie ub. roku na jednem z posiedzeń Międzynarodowej Konferencji Pracy. omawiano bieżący raport dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy Gürtlera. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos i delegat polski, który stwierdził, m. in., że nie należy dążyć do krępowania inicjatywy państw, w zakresie regulowania ich wewnętrznego życia gospodarczego, nie należy również dążyć do ograniczania przyrostu ludności, bo to jest i trudne i niebezpieczne z punktu widzenia interesów narodowych i państwowych. Należy natomiast dążyć do koordynacji trzech elementów produkcji: ziemi leżącej odłogiem, ludzi nie mających zatrudnienia i kapitału niepracującego.

Sytuacja dzisiejsza jest bowiem zupełnie paradoksalna. Istnieją ogromne rezerwuary niewykorzystanej energji ludzkiej, ogromne nadwyżki produkcji i znakomite środki techniczne, umożliwiające dalsze przetwarzanie dóbr, są pierwszorzędne, coraz doskonalsze środki komunikacyjne i przytem wszystkiem istnieje niemożność zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb dziesiątków miljonów ludzi. Kryzys uderza w państwa i takie, które mają duże bogactwa naturalne oraz zapasy złota, podobnie, jak i w te, które nie posiadają i złota i naturalnych bogactw.

Istotnie sytuacja dziwna: niewyzyskana ziemia, ludzie i pieniądze, znakomite środki techniczne, a przytem wszystkiem głód i nędza ogromnych rzesz ludności rozmaitych państw.

WZROST PRODUKCJI NIE LIKWIDUJE BEZROBOCIA

Ciekawie wyglądają liczby, odnoszące się do tej sprawy. Oto na podstawie cyfr statystycznych można stwierdzić, że światowa produkcja przemysłowa w 1934 r. doszła już do granicy produkcji z r. 1928, a więc okresu przedkryzysowego. Gdy w roku 1932, produkcja ogólnie wyrażała się produkcja ogólnie wyrażała się 77 procentami w stosunku do norm z 1928 r., w 1934 doszła już do 96 procent. A więc, jakby wstęp do nowego okresu pomyślności. Kontrastowem zjawiskiem jest jednak stan bezrobocia światowego, bowiem, gdy w 1929 r. cyfra bezrobotnych (zarejestrowanych) wynosiła blisko 7 miljonów, w 3 lata później wzrosła do 30 miljonów, a w r. 1934, gdy produkcja zbliżyła się do granicy przedkryzysowej, bezrobocie światowe wyrażało się cyfrą 20 miljonów ludzi, a więc było prawie trzykrotnie wyższe, niż z początkiem roku 1929.

Prawdą jest niewątpliwie, że wzrosła od tego czasu liczba ludności, ale nie to jest jedynym powodem wzrostu bezrobocia. Mechanizacja i automatyzacja zrobiły swoje. Bezrobocie dotąd przejściowe, występuje obecnie, jako zjawisko stałe. I choć rozwinęły się nowe gałęzie produkcji w wielu krajach, lub też istniejące wzmogły znacznie swą wydajność, że wymienimy tutaj militarne uprzemysławianie Niemiec, Sowietów i Japonji — to jednak różnica między ogólnym stanem produkcji i ogólną cyfrą bezrobocia światowego bije w oczy. Jeżeli powstają nowe źródła zatrudnienia, jeżeli przyrost ludności jest znaczny, a maszyna umożliwia w znacznej mierze zwiększenie wydajności pracy ludzkiej, to jednak w ogólnym rozrachunku, te wszystkie czynniki muszą być wzięte pod uwagę w ten sposób, aby mimo ich działania powstawały nie doraźne i nie sztuczne źródła zatrudnienia.

KONIECZNOSC DALSZEGO POSTĘPU TECHNICZNEGO

Wskazaliśmy, że maszynizacja i automatyzacja w znacznej mierze przyczyniły się do wzrostu bezrobocia. Wskazaliśmy poprzednio, że niemożliwe jest i niecelowe przeciwstawianie się postępowi technicznemu, gdyż to stawiałoby pod znakiem zapytania samą możliwość podniesienia rezultatów pracy ludzkiej. Chodzi nam o wskazanie związku między maszyną-automatem, pozbawiającym człowieka pracy, a możliwością stworzenia przy zastosowaniu najbardziej wydajnych zdobyczy techniki maszynowej takich warunków, przy których człowiek i jego siła pracy będą zużytkowane, gdy nie będzie on zmuszony pozostawiać poza nawiasem obrotu gospodarczego, jak również, gdy inni pracujący nie będą musieli sprowadzać swej konsumcji do granic najniższych.

Cóż bowiem znaczą postępy cywilizacji, możność korzystania przez człowieka z samolotu, samochodu, pociągu błyskawicznego, czy nowoczesnego statku, gdy ogromny procent ludzi chociażby w Polsce, chociażby w Warszawie, musi idąc do pracy odmówić sobie korzystania nawet z tramwaju, ponieważ granice zarobków i wydatków kurczą się nieustannie. Tak samo jest z korzystaniem z radja, gazety, książki, kina, teatru, w zaspakajaniu potrzeb wyższego rzędu, a także i zupełnie przeciętnych, odnoszących się do odżywiania, ubrania, wychowania dzieci.

W jaki sposób można zrównoważyć straty ponoszone przy automatyzacji, sprawą tą zajmiemy się następnym razem.

(a).

Syn Ghandiego

chce zostać chrześcijaninem

NAGPOUR (Indje), 9. 2. PAT. Hiralal Gandhi, syn Mahatmy, zamierza przejść na chrześcijanizm. Wystosował on do prasy w tej sprawie list, w którym wyjaśnia różnice poglądów, istniejące między nim a ojcem.

W wywiadzie prasowym młody Ghandi oświadczył, że z przyjęciem chrześcijanizmu zaczeka jeszcze pewien czas, gdyż nie chce ranić uczuć hindusów.

Policjant austrjacki

skazany za zdradę państwa

WIEDEŃ, 9. 2. (PAT) Komisarz policji Franz Sonnleitner skazany został wczoraj za zdradę główną na dwa lata ciężkiego wiezienia. Sonnleitner udzielał przywódcom narodowo - socjalistycznym w Monachjum wiadomości, dotyczących Heimwehry.

Oskarżony przyznał się całkowicie do winy. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Obawa przed Włochami minęła

wzmocnienie załogi angielskiej w Aleksandrji

ALEKSANDRJA, 9. 2. (PAT) Niepokój i naprężenie, które panowały w Egipcie przed 6-u tygodniami, spowodu obawy inwazji włoskiej, minęły całkowicie. Wojska brytyjskie przybywają ciągle do Aleksandrji. Wszystkie miejscowości dokoła Aleksandrji, mające znaczenie strategiczne, zostały obsadzone przez wojska i otoczone drutem kolczastym.

Port w Aleksandrji pogłębia się, aby mogły w nim stać większe okręty.

Konferencja panamerykańska

uporządkuje stosunki za Atlantykiem

WASZYNGTON, 9. 2. (PAT). Konferencja panamerykańska, o której mówiono tu w ostatnich dniach, ma zająć się nietylko ostatecznem rozstrzygnięciem zagadnienia Chaco i rozgraniczenia Ekwadoru z Peru, ale także i szerszemi problematami. Gdyby projekt ten został urzeczywistniony, sekretarz stanu Hull weźmie udział w konferencji.

Prezydent Roosevelt przywiązuje dużą wagę do tego, aby Ameryka dała przykład Europie przez stabilizację stosunków na swoim lądzie.

Mówią, że konferencja ta winnaby się zebrać po 15 sierpnia, kiedy obejmą urzędowanie nowi prezydenci Boliwji i Paragwaju, rozpoczęłaby się więc ona dopiero we wrześniu.

Jedni proponują jako siedzibę obrad Buenos Aires, jako bliższe do Chaco, inni Waszyngton.

Hull podobno jest stronnikiem Buenos Aires.

Choroba syna

b. króla Alfonsa

HAWANA, 9. 2. (PAT). Jeden z lekarzy b. księcia Asturji oświadczył, że stan chorego jest zadawalający, lecz chory jest bardzo osłabiony i niebezpieczeństwo jeszcze całkowicie nie minęło.

Prawdopodobnie jeszcze w dniu dzisiejszym dokonana będzie nowa transfuzja krwi.

Powódź

w Turcji

STAMBUŁ. (PAT). W różnych rejonach Turcji powódź szerzy się w dalszym ciągu, niszcząc zasiewy. Straty materjalne są olbrzymie.

Starcia z bezrobotnymi

w Czechosłowacji

PRAGA, 9. 2. (PAT). W północnych Czechach było ostatnio kilka ostrych starć policji z bezrobotnymi. których zebrań władze bezpieczeństwa zakazały. W czasie starć policja w kilku wypadkach użyła broni siecznej. Kilkanaście osób jest rannych. wiele aresztowano.

Nowy drapacz chmur

wzniesiony będzie w Warszawie

W najbliższym czasie rozpoczęta będzie w Warszawie budowa nowego drapacza chmur, na placu 3-ch Krzyży u wylotu ulicy Wiejskiej, obok gmachu Instytutu Głuchoniemych. Nowy olbrzymi blok mieszkaniowy mieć będzie kilkanaście piąter. Przed budową będzie rozebrana 2-piętrowa kamienica.

Nowy drapacz chmur buduje jedno z zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych. Kosztorys gmachu obliczony jest na 7.500.000 zł.

Wydawanie obligacyj

Pożyczki Inwestycyjnej

Generalny Delegat Pożyczki Inwestycyjnej przygotowuje zarządzenia w sprawie wydawania oryginałów obligacyj 3% Pożyczki. Placówki subskrybcyjne rozpoczną zamianę świadectw tymczasowych na obligacje efektywne w drugiej połowie m. marca. Rozdzielanie obligacyj zakończone ma być do dnia 20-go kwietnia. Dotyczy to tylko tych subskrybentów, którzy w b. m. uiścili ostatnią 11 ratę należności za pożyczkę, bądź też odrazu pokryli należność.

Pracownicy korzystający z prolongaty rat, otrzymają obligacje w terminach późniejszych.

Ciekawy referat

Rejestracja osób zaginionych

Władze bezpieczeństwa podjęły ciekawą inicjatywę, która ma na celu wyświetlanie tajemniczych wypadków, zaginięć notowanych częstokroć w kronice kryminalnej. W Głównej Komendzie P. P. utworzony zostaje specjalny referat dla rejestracji osób zaginionych. Referat ten prowadzić będzie kartotekę zaginionych na podstawie meldunkówków zgłaszanych przez komisarjaty i komendy P. P., nadawać będzie o tem komunikaty w drodze radjowej, ogłaszać meldunki i t. d.

Ożywienie w eksporcie

włókienniczym w Łodzi

W Łodzi bawią przedstawiciele domów importowych ze Stanów Zjedn., Kanady, oraz państw Afryki Północnej i Południowej. Celem ich pobytu jest sfinalizowanie większych tranzakcyj wywozowych, obejmujących szereg artykułów. Kupcy zagraniczni pertraktują w sprawie zakupów towarów jedwabnych i sztucznojedwabnych, dywanów, firanek, okryć meblowych, makat, kotar, zasłon, szalików wszelkiego rodzaju i t. d.

Zwłaszcza w zakresie wywozu do Egiptu wyroby przemysłu włókienniczego pod względem jakościowym odpowiadają całkowicie potrzebom tego rynku. Jak się okazuje, przemysł włókienniczy może konkurować na rynku egipskim z produkcją Włoch, natomiast niemożliwa jest na tym rynku walka konkurencyjna z przemysłem japońskim w zakresie tańszych wyrobów i to nawet pomimo wprowadzenia wysokich stawek celnych na wyroby japońskie.

Polowania

w Puszczy Białowieskiej

W połowie lutego odbędzie się w Puszczy Białowieskiej wielkie doroczne polowanie. Wezmą w niem udział dyplomaci oraz goście zagraniczni. Zapowiedział swój przyjazd niemiecki min. Goering. oraz prezydent Gdańska. Greiser.

Koła wojskowe zwalczyły

ministra Hirotę

TOKIO. 9. 2. (PAT) Agencja Domei donosi: Dziennik „Miyako“ podaje, że stanowisko ministra spraw zagranicznych Hiroty jest poważnie zachwiane i że następcą jego ma być obecny ambasador w Londynie Matsurdara. Zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych ma nastąpić po uroczystościach koronacyjnych króla Edwarda 8-go.

Jeśli wiadomość ta jest prawdziwa — podkreśla agenja Domei — to upadek Hiroty należy przypisać akcji kół wojskowych, które nie są zadowolone z polityki obecnego ministra spraw zagranicznych w stosunku do Chin i Sowietów.

Londyn kończy post

Strajk mięsny w likwidacji

LONDYN, 9. 2. (PAT) Na posiedzeniu przedstawicieli rzeźni na Smith - Field i robotników transportowych zapadła dzisiaj rano uchwała o przerwaniu strajku. Robotnicy mają przystąpić do pracy jutro wieczorem.

Jutro rano egzekutywa Trade-Unionów ma ustalić z właścicielami warunki podjęcia pracy. Komitet pojednawczy powieźmie w piątek ostateczne decyzje w sprawie płac.

LUTY
10
PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
7-11	16-3
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
15-41	[illegible]
dnia	przybyło
9 11	1-3

Dziś św. [illegible]
Jutro św. [illegible]

Nie kominiarze

Jak się dowiadujemy, pożar w Zakładzie Ossolińskich przy ul. Nowy Świat 33, powstał nie wskutek złego oczyszczenia przewodów, lecz spowodu złej konstrukcji gmachu (wadliwe połączenie przewodów domowych z wentylacją).

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś teatr nieczynny. We wtorek występ Bakłanoffa w „Fauście". W środę „Holender tułacz", w czwartek „Tosca" z Bakłanoffem, Wermińską i Drabikiem.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Wielki Fryderyk" Nowaczyńskiego.

TEATR POLSKI: Dziś „Zburzenie Jerozolimy". We wtorek „Stare wino".

TEATR NOWY: Dziś po raz 42-gi komedja „Był sobie więzień" Anouilh't, w reżyserji A. Węgierki z Cwiklińską.

TEATR LETNI: Dziś „Codziennie o 5-ej". W próbach „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego z Milą Kamińską.

TEATR MAŁY: Dziś „Żołnierz i bohater" Shawa po raz 134-ty w wykonaniu Buczyńskiej, Gorczyńskiej (dubl. Niwińska), Lindorfówny, Kurnakowicza i Węgierki.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: We wtorek „Roxy" o godz. 7 wiecz. przy ul. Elbląskiej 51.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro teatr nieczynny. W środę premjera „Pana Geldhaba" Fredry z Jaraczem.

TEATR KAMERALNY: Dziś i jutro „Matura".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) Codziennie wieczorem „Trafika pani generałowej" Bus - Feketiego.

REDUTA (Kopernika 36/40): Codziennie komedja I. Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i codziennie nowa rewja „Mycie głowy" — 7.15 i 9.30.

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA (Kredytowej 14) Dziś o godz. 12-ej i 4 pp. „Pan Twardowski na księżycu"

Tydzień ciszy
Igłośna fabryka żwiru
pod wiaduktem mostu Poniatowskiego

Minęła już piąta t. zw. cicha noc w Warszawie. Jeszcze dwie noce i „tydzień ciszy" nocnej będziemy mieli poza sobą. Naogół próby ciszy nocnej wypadły zadawalająco.

Sporządzono coprawda kilka protokułów kierowcom taksówek za „niechcące" użycie klaksofonów, ale to głupstwo, zważywszy, że mamy tak małą ilość samochodów. Zakłócenia ciszy nocnej w stolicy, w obecnym stadjum rozwoju automobilizmu w Polsce, nie stąd pochodzą.

Dowiadujemy się, że robotnikom, prowadzącym głośne nocne roboty tramwajowe, przy zbiegu Al. Jerozolimskiej i ul. Marszałkowskiej, nikt protokułu nie sporządził, że pijacy chodzili samopas i bez żenady porykiwali, że nocne tramwaje, choć jeździły bez sygnałów dźwiękowych, niemiłosiernie skrzypiały i wyły na zakrętach i t. p.

Fakty powyższe nasuwają szereg refleksyj na temat zmniejszenia hałasu w tak wielkiem skupisku ludzkiem, jakiem jest Warszawa. Wydaje się zarządzenia o taksówkach, pijakach i t. p., a nie zaczyna się reformy tam, gdzie możnaby ją najłatwiej przeprowadzić, gwoli uniknięcia niepotrzebnego hałasu, no i dla przykładu, który powinien iść zgóry.

Posłuchajcie:

Przed wiaduktem mostu Ks. Poniatowskiego władze miejskie założyły ostatnio fabrykę żwiru. Dosłownie. Pod wiaduktem ustawiono motor, poruszający maszynę do łamania kamieni (przeważnie starych płyt chodnikowych). Praca wre od rana do zmroku, motor pracuje, huczy, a resonans pod wiaduktem jest tak silny, że mieszkańcy tej dzielnicy dostają... szału.

Oto przykład, jak należy zachowywać się i zachęcać innych do przestrzegania ciszy. Przykładów takich znalazłoby się więcej...

Nie było strajku
w hucie wyszkowskiej

W dniu 1 b. m. zamieściliśmy notatkę o strajku w hucie szklanej w Wyszkowie. Jak się okazuje, wiadomość ta nieodpowiada rzeczywistości, bowiem strajku we wspomnianej wyżej hucie nie było.

Co powiększa
Hałasy uliczne?

Komisja do zwalczania hałasu, powołana przy Związku przedsiębiorstw komunikacyjnych w Polsce, w piśmie wystosowanem w swoim czasie do Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę, między in. zwróciła uwagę na handel i życie uliczne, które winno się odbywać w sposób, nienarażający mieszkańców miasta na przykre hałasy.

Handlarze uliczni powinni być ograniczeni w krzykliwem zachwalaniu swych towarów; reklamy głosowe i głośnikowe oraz produkcje muzyczne na ulicach, w parkach etc. powinny być również, w miarę możności, ograniczone; kierowcy samochodów i dorożek winni na postojach, szczególnie w nocy, zachowywać się cicho.

Odpowiednie przepisy ogólne co do śmierzania tych hałasów i karania ich sprawców istnieją, lecz często nie bywają przestrzegane, pozostając martwą literą.

Możliwość strajku
pracowników tow. wagonów sypialnych

Onegdaj odbyło się zgromadzenie pracowników Międzynarodowego towarzystwa wagonów sypialnych i restauracyjnych, na którem wysłuchano sprawozdania delegacji w sprawie wstępnych rokowań o umowę zbiorową. Zebrani upoważnili delegację do dalszych pertraktacyj oraz uchwalili wezwać wszystkich pracowników Tow., aby byli przygotowani do solidarnej walki włącznie do akcji strajkowej, o ile władze rządowe nie wkroczą dla położenia kresu łamania polskiego ustawodawstwa społecznego oraz wyzysku pracowników polskich przez kapitał francuski.

Ostateczny termin odpowiedzi dyrekcji na postulaty pracowników upływa 15 b. m.

Kupiec z ulicy Franciszkańskiej
Oskarżył własną rodzinę

Lokal sądu grodzkiego XII-go odziału, (Trębacka 1), zapełnił się onegdaj 5-ma oskarżonymi i 24-ma świadkami, którzy mieli składać zeznania w głośnej sprawie Chaima-Mordki Siwaka, (Muranowska 31), kupca skórzanego z ul. Franciszkańskiej 24, b. prokurenta firmy „Bencjan Siwak" (Franciszkańska 27).

Siwak, po usunięciu go z tej firmy — za nadużycia — przez siostrę i brata, mścił się, denuncjując przed odnośnemi władzami, że jakoby hipoteka nie przedstawiała tej wartości, jaką miały opieczętowane przez władze skóry. Ciekawa sprawa, na skutek amnestji, została umorzona, lecz Chaim-Mordka Siwak, wraz ze szwagrem swym Binemem Neuhausem wyszli z sądu wielce niezadowoleni, gdyż nie mieli satysfakcji zemszczenia się na bracie i szwagrze, Leonie Lewentalu.

Z miasta

CHOROBY W STOLICY

W ostatnim tygodniu zameldowano w Warszawie 301 wypaków chorób ostrozakaźnych, z których m. inn. 180 odry, 29 błonicy, 27 płonicy, 22 róży i 15 duru brzusznego. Zmarło w tygodniu sprawozdawczym na choroby ostrozakaźne 11 osób.

WZROST WYTWÓRCZOŚCI ELEKTROWNI

W styczniu rb. elektrownia warszawska wytworzyła 12.043 tys. kilowatgodzin, gdy w styczniu 1935 r. tylko 11.214.000 kilowatgodzin, a w styczniu 1934 r. 10.140.000 kwh. W stosunku zatem do 1935 r. wzrost wytwórczości wynosi 7.4 proc., a w stosunku do 1934 r., tj. okresu przed wprowadzeniem sekwestru sądowego, 18.7 proc.

ANTYSANITARNA GARBARNIA

Specjalna komisja, złożona z przedstawicieli wydziału przemysłowego Zarządu Miejskiego i starostwa grodzkiego północno-warszawskiego, stwierdziła w garbarni przy ul. Lubeckiego 13, antysanitarny stan i niewłaściwe urządzenia kanalizacyjne. Wezwano przeto do przedstawienia odpowiedniego projektu przeróbki tych urządzeń oraz usunięcia uchybień sanitarnych. Obecnie odpadki garbarni wypuszczane są na podwórze, przez co zatruwają powietrze w dużym promieniu.

PLAN ZABUDOWANIA

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powołało komisję do opracowania ogólnego planu zabudowania gmin Falenty, Skorosze i Blizne wraz z przylegającą częścią m. stoł. Warszawy. Na posiedzeniu Tymczasowej Rady Miejskiej w dniu 12 b. m. wyznaczeni będą członkowie komisji z ramienia m. stoł. Warszawy.

TRAMWAJE I AUTOBUSY

W ciągu stycznia r. b. tramwaje warszawskie przewiozły za biletami jednorazowemi i okresowemi 15.443.442 osoby, czyli o 2.021.000 więcej, niż w styczniu roku poprzedniego. Wzrost frekwencji w stosunku do roku 1935 wynosi zatem zgóra 15,5%. W stosunku wszakże do miesiąca poprzedzającego, t. j. grudnia r. ub. frekwencja zmalała o 4,6%.

Autobusy przewiozły w styczniu 1.495.706 pasażerów, t. j. o 3,5% mniej niż w analogicznym miesiącu roku zeszłego.

Wozokilometrów tramwaje wykonały 3.326.901, t. j. o 1,3% więcej, niż w roku 1935 i o 3% więcej, niż w grudniu r. ub.

Strajk włoski
w mennicy

Wczoraj w mennicy państwowej (Markowska 18) wybuchł protestacyjny strajk włoski. Około 150 robotników przybywa do mennicy, lecz codziennie przez jedną godzinę powstrzymuje się od pracy. Strajk ogłoszono, jako protest przeciwko wprowadzonemu w grudniu specjalnemu podatkowi od uposażeń. Strajk ma przebieg spokojny.

Z muzyki

Niewydane utwory
Mieczysława Karłowicza

Mija dwudziesta siódma rocznica tragicznego zgonu jednego z najwspanialej się zapowiadających kompozytorów polskich ś. p. Mieczysława Karłowicza (który, jak wiadomo, zginął w Tatrach poczas samotnej wycieczki narciarskiej).

Że talent Karłowicza był w okresie pełnego rozkwitu może świadczyć już choćby ten jeden fakt, że tworzył coraz to lepsze dzieła i że w chwili śmierci, t. j. w 33-cim roku życia miał za sobą poważny i cenny dorobek symfoniczny w postaci kilku znanych i często grywanych dzieł orkiestrowych.

Obecnie mieliśmy okazję poznania szeregu młodzieńczych jego utworów kameralnych — dotychczas niewydanych drukiem — na audycji, zorganizowanej przez Warszawskie Tow. Muzyczne. (Poprzednio w dniu tym odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na domu (przy pl. Dąbrowskiego), w którym mieszkał i tworzył ś. p. Mieczysław Karłowicz).

Poprzedzona bardzo serdecznem ideowym przemówieniem prof. (i b. dyrektora Szk. im. Chopina W. T. M.) W. Maliszewskiego interesująca produkcja nieznanych uczniowskich kompozycji 18-to letniego Karłowicza zaznajomiła nas z pierwszemi próbkami jego twórczości, ukazując nam pełne szlachetności, dojrzałe pod względem formy oblicze młodego kompozytora. Utwory te są owiane melancholją, jak i późniejsze dzieła Karłowicza. Trudno się było spodziewać na podstawie tych uczniowskich prac tak pięknego dalszego rozwoju autora: brak jakiegokolwiek piętna indywidualności jest ich zasadniczą wadą. Zdradzają one jednak dużą wiedzę muzyczną, poważną technikę i opanowanie formy oraz aspiracje artystyczne jaknajszlachetniejsze.

Wykonane zostały następujące kompozycje: Sonatina, Rondo, Valse, Sonata (cz. I) i Rondo na fortepian (O. Hiwicka), Serenada na wiolonczelę i fortepian (K. Blaschke i A. Butin), Trzy pieśni „Z nową wiosną" (H. Szwarcenberg-Czerny), „Rdzawe liście" (I. Bialewska), ((Czasem, gdy długo" (Wejsis) i Dwa duety (kanony) „Der Tag verzint" i „Lieberleben" (Birelewska, Wejsis i Czerny), napisane w okresie studjów berlińskich.

Wszystkie te miniatury muzyczne są pisane łatwo i przejrzyście, dostępnie dla szerszego ogółu słuchaczy. Są one niewątpliwie wynikiem silnej wewnętrznej potrzeby twórczej i zdecydowanej konieczności wypowiedzenia się. Mają znaczenie jako materjał dla studjów nad rozwojem talentu Karłowicza.

Michał Kondracki

Ogłoszenia drobne

Zmarli

Śp. Edward Antoni Veidt, l. 67, w Warszawie; Śp. Franciszek Młynarski, ziemianin, l. 74, w Warszawie; Śp. Bronisław Langiert, w Warszawie; Śp. Cecylja z Drużnych Wanlrac, w Warszawie.

Morze to potęga Polski

O uporządkowanie placu
przy ul. Wileńskiej

Mieszkańcy przy ul. Wileńskiej od wielu lat czekają na uporządkowanie placu położonego wzdłuż tej ulicy, przylegającego z jednej strony do toru kolejowego, z drugiej strony odgrodzonego parkanem drewnianym od ul. Wileńskiej. Plac ten ma powierzchnię przeszło 4 hektarów. Od 20 lat oczekuje on na jakiekolwiek odpowiednie wykorzystanie. Szkoły mieszczące się przy ul. Wileńskiej, z braku innego, odpowiedniego placu, korzystają z niego w pewnych godzinach. Z przykrością jednak należy stwierdzić, że na placu tym pozostały tylko resztki roślinności, niegdyś b. obfitej. Plac ten nie jest niwelowany, pozbawiony jest jakiejkolwiek jezdni zaśmiecony, pozostaje więc w stanie zaniedbania.

Gdyby nawet przypuścić, że dworzec Wileński, w związku z elektryfikacją węzła warszawskiego, będzie zniesiony, warto byłoby jednak nawet na ten okres, minimalnym kosztem doprowadzić plac do porządku przez oczyszczenie, zniwelowanie i obsianie trawą, a dzięki temu udostępnić go licznym okolicznym mieszkańcom.

Radjo

PONIEDZIAŁEK Dn. 11. II.

6.30 „Kiedy ranne". 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. W przerwie o godz. 7.20: Dziennik por. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Aud. dla szkół 11.57—12.00 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Dzien. połudn. 12.15 „Co to jest giełda" —pogad. F. Makomaskiego. 12.25 „Po jednej piosence. 13.00 H. Wieniawski: Koncert d-moll w wyk. J. Heifetza z tow. ork Filharm. Londyńskiej pod dyr. Johna Barbirolli. 13.25 Chwilka gosp. domowego. 15.15 — 15.20 Wiad o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Muzyka salon. 16.00 Lekcja jęz. niem. 16.15 Muzyka lekka. 16.30 „List" — skecz wg. Ignacego Kraszewskiego w opracowaniu J. Ostrowskiego. 16.45 „Dyskutujemy": „Młodzież mówi o sobie" — „O koleżeństwie i małżeństwie". 17.20. Recital fort. M. Maas'a: J. S. Bach: Partita, D. Scarlatti: Dwie sonaty. 17.50. „Tajemnice i dziwy regeneracji" — pogad. — wygł. dr. Max. Wit. Chejfec. 18.00 Z pogodnych pieśni St. Niewiadomskiego. 18.30 „Listy od dzieci". 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Progr. na dzień nast. 18.55 Aktualna pogad. gospodarcza. 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Przemówienie pana wicceprem. Kwiatkowskiego w 16-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza. 20.05 Rewja gwiazd filmowych. 20.25 Konc. Symf. 21.30 Dzien. wiecz. 21.40 „Obrazki z Polski współcz." 21.45 „Literacki wiecz. morski". 22.15 Muzyka taneczna. 22.30. „REPORTAŻ I TRANSMISJA Z IGRZYSK OLIMPIJSKICH W GARMISCH — PARTENKIRCHEN". 23.05 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.10 D. c. muzyki tanecznej.

Wtorek, dnia 11. II.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. W przerwie o godz. 7.20: Dziennik por. 7.50 Program na dzień bież. 8.00 Aud. dla szkól.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południ. 12.15 Aud. dla szkół: „Bandera polska na Bałtyku". 12.35 Muzyka lekka. 13.25 Chwilka gosp. domowego. 13.30 „Z rynku pracy".

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka lekka i piosenki. 16.00 „Skrzynka P. K. O." 16.15 „Nastroje zimowe": Koncert. 16.45 „Cała Polska śpiewa", w wyk. Kwartetu Wokalnego. 17.00 „Myślące maszyny" — odczyt. 17.15 Recital altowiolisty Miecz. Szaleskiego. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 „Olimpjada tenorów" — audycja konkursowa. 18.30 Książka w dwóch miastach — szkic literacki. 18.45 Program na dzień nast. 18.55 „Skrzynka rolnicza". 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sportowe.

19.40 TRANSMISJA Z ZIMOWYCH IGRZYSK OLIMPIJSKICH W GARMISCH PARTENKIRCHEN. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert Symfoniczny (z Łodzi). W przerwie około około godz. 20.50: Dzien. wiecz. oraz „Obrazki z Polski współczesnej".

22.30 „REPORTAŻ Z IGRZYSK OLIMPIJSKICH W GARMISCH PARTENKIRCHEN". 22.35 Lecznicze stosowanie witamin" — pogadanka dla lekarzy. 22.50 Odczyt w języku franc.: „Teatr w Polsce". 23.05 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.10 Muzyka taneczna.

KINA

ACRON: „Dwie Joasie" i „Bajka o krasnoludkach".
ANTINEA: „Wielkie Wydarzenie„ Pat i Patachon, jako jazbandyci.
AS: „Pod Twoją Obronę" i „Powrót Frankensteina".
ATLANTIC: „Ostatnie dni Pompei"
AMOR: „Sprzedany Głos" i „Ich Noce".
BAŁTYK: „Dawid Copperfield".
CAPITOL: „Dodek na froncie".
CASINO: „Dom Nr. 56".
COLOSSEUM: „Człowiek wilk" i rewja.
COLESSEUM MAŁE: „Bohater i Rio Grande".
CORSO: „Bengali" i rewja.
CZARY: „Wesoła Rozwódka".
ERA: „Jaśnie pan szofer".
EUROPA: „Nie odchodź ode mnie".
ELITE: „Wyprawy Krzyżowe" i dodatki.
FILHARMONJA: „Karjera".
FORUM: „Bengali" i „Rzeczpospolita młodości".
FAMA: „Dom Nr. 56".
HOLLYWOOD: „Wiosna w Paryżu".
ITALIA: „Annapolis".
KOMETA: „Piekło" i rewja.
LOS: „Byli sobie dwaj hultaje".
MAJESTIC: „Potwór".
MARS: „Niedokończona Symfonja"
MASKA: „Kot i skrzypce" oraz „Powrót Frankensteina".
MEWA: „Ostatni Romans Króla" i „Ilonka".
METEOR: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale miljonerów".
MIEJSKI: „Anna Karenina".
MUCHA: „Marzące usta" i „Ulica Szaleństw".
NOWA TOMBOLA: „Jestem Zbiegiem" i „Jej szampańska noc".
OKO PRASKIE: „Tygrys Pacyfiku" i „Nasz chleb powszedni".
PAN: „Manewry miłosne".
PAŁ. ŚW. ANDRZEJA: „ABC miłości"
PETIT TRIANON: „Idziemy po szczęście" i „Szanghaj".
POPULARNY: „Walczę o życie", i rewja.
PRAGA: „Chińskie Morza" i rewja.
RAJ: „Antek Policmajster".
RENA: „Kwiaciarka z Prateru" i „Dr. Mabuse".
RIALTO: „Arcylokaj".
ROXY: „Indyjscy Piechurzy".
ROMA: „Śluby ułańskie" i dodatki.
STYLOWY: „Katarzynka".
SFINKS: „Zapomniany człowiek" i rewja.
SOKÓŁ: „Niedokończona Symfonja" i dod.
ŚWIAT: „Legjon Nieustraszonych" i „Miasto Duchów".
TON: „Rapsodja Bałtyku".
UCIECHA: „Nasze Słoneczko" i „Małżeństwo z ogłoszenia".
UNJA: „Droga bez powrotu" i rewja.

Wypadki i kradzieże

ZAKAZ ZGROMADZENIA. W ub. sobotę rozdawane były robotnikom, wychodzącym z fabryk, ulotki, wzywające do przybycia na wielkie zgromadzenie robotnicze, odbyć się mające w dniu wczorajszym o godz. 11. na podwórzu domu Warecka 7. Na zebraniu mieli przemawiać członkowie P. P. S.: Zaremba, Zdanowski, Dubois, Baranowski i Gajewski. Zebranie miało zademonstrować swą wolę walki o lepsze jutro — o socjalizm. Komisarjat Rządu wydał zakaz urządzenia wspomnianego zgromadzenia.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Na rogu ul. Puławskiej i Olesińskiej, wyskoczył z tramwaju 26-letni Leon Wojtyra malarz, (Rakowiecka 25), który był podchmielony. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i przewiózł W. do szpitala Dz. Jezus.

3 OFIARY SPORTU ZIMOWEGO. Na ślizgawce w ogrodzie im. Rau'a, Roman Turek, uczeń tapicerski, (Śliska 54), upadł i doznał potłuczenia prawego barku.

Również na ślizgawce w podwórzu domu Leszno 21 upadła i doznała potłuczenia prawego stawu nadgarstkowego, Fryda Hopenfeldówna, uczennica, (Dzielna 59). Wreszcie na pl. Dąbrowskiego 1, również wskutek upadku na ślizgawce doznał zwichnięcia prawego stawu barkowego, urzędnik, Kazimierz Pomer, (Złota 25). Wszystkie ofiary sportu zimowego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

ZAJŚCIE W KINIE. Tadeusz Kurlicz, (Grojecka 90), woźnica będąc podchmielony, przyszedł do kina „As", (Grójecka 56) i zająwszy miejsce na sali, wkrótce zasnął. Gdy po skończonym seansie o godz. 24-ej K. obudzono i poproszono o opuszczenie sali, nietrzeźwy widz domagał się zwrotu pieniędzy za bilet, oświadczając, że nie widział wcale filmu. — Wobec tego wezwano 2-ch policjantów, którzy siłą wyprowadzili Kurlicza na ulicę, skąd już o własnych siłach poszedł wyspać się do domu.

PO LIBACJI — ROZPRAWA NOŻOWA. Na rogu ul. Kopińskiej i Grójeckiej, w ub. sobotę wieczorem, 4-ch mężczyzn, którzy byli po obfitej libacji, wszczęło między sobą kłótnię, a następnie bójkę na noże. W wyniku — jeden z nich, Józef Tusień, (Kopińska 27), został ugodzony przez przeciwnika nożem w lewe udo. Bójkę zlikwidował policjant, przewożąc Tusienia i Tadeusza Szymańskiego, (Siewierska 7), do XXIII komis. — Po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia, Tusienia, zwolniono, Szymańskiego zaś — zatrzymano. Pozostali dwaj sprawcy zbiegli.

Kradzieże grzybów wileńskich

na stacjach kolejowych

WILNO, 9. 2. Sąd Okręgowy w Wilnie przystąpił do rozpatrywania sprawy b. zawiadowcy stacji Orany Stefana Babińskiego, ekspertera tejże stacji Apolinarego Mogilnickiego, oraz kupca z Oszmiany, Wincentego Ratkiewicza, oskarżonych o nadużycia na szkodę Dyrekcji Kolei Państwowych. Jak podaje akt oskarżenia, nadużycia popełniono w roku 1933. Na ślad afery natrafiono przypadkowo.

Oto pewnego dnia na stacji przeładunkowej w Warszawie przy wyładowywaniu z wagonu, który przyszedł z Oran, transportu grzybów stwierdzono brak dwóch koszyków. Zamiast 121 koszyków było 119. Powstało przypuszczenie, że zaszła omyłka stacji nadawczej, która mogła źle policzyć koszyki. Sądzono, że waga będzie dobra. Zważono, więc transport i wtedy zrozumiano, że wykryto aferę.

Transport grzybów bowiem ważył 558 klg., podczas gdy stacja nadawcza Orany podała 248 klg. i pobrała odpowiednio do tej liczby kilogramów koszty przewozu.

Dochodzenie ustaliło, że oskarżeni porozumieli się między sobą i w cedułach przewozowych tran sportów grzybów, nadawanych przez Wincentego Ratkiewicza ze Smorgoń, podawali niższą prawie o połowę wagę. Eksporter, mając z tego duże zyski, wynagradzał urzędników kolejowych. Wincenty Ratkiewicz przyznał się do winy i wyjaśnił, że aferę zainspirował Mogilnicki.

Oprócz tego akt oskarżenia zarzuca Babińskiemu pobieranie „haraczu" od eksporterów drzewa w wysokości 7 zł. od każdego transportu i inne drobniejsze nadużycia, popełnione w czasie, gdy był zawiadowcą stacji Orany.

Sąd skazał Stefana Babińskiego i Apolinarego Mogilnickiego po 2 lata, kupca Wincentego Ratkiewicza na 6 miesięcy więzienia, z zastosowaniem amnestji, zaś Jana Kwiatkowskiego z Król. Huty uniewinniono.

Eksmisja 22 osób

Z pokojów kawalerskich przy ul. Koziej 1

Onegdaj dokonana została w drugim terminie, eksmisja 22-ch lokatorów z pokojów kawalerskich, przy ul. Koziej 1, która w pierwszym terminie dnia 30 stycznia ub. roku, wskutek nagłego gremjalnego „zachorowania" 15 osób, do skutku nie doszła.

Na miejsce przybył komornik, Mikołaj Sawicki, w asystencji: lekarza starostwa warszawsko-śródmiejskiego, 4-ch policjantów z XII-go komis., 4-ch tragarzy i 2-ch ślusarzy. Eksmitowano 22-ch lokatorów. Są to: Aleksander Pawłowski, dzierżawca wspomnianych pokojów, Aniela Buzówna, numerowa, inż. Józef Medzyński, zam. z pierwszą żoną. Zofją (która w końcu r. ub. postrzeliła z rewolweru rozwiedzioną z nim drugą żonę. Stanisławę), Stanisław Woźniak, handlowiec, Antoni Fiodorowicz, Marja Dybowska, Stanisław Jędrzej Trojanowski, b. sekwestrator urzędu skarbowego, Marja Traczykówna, Kazimierz Szweighardt, bez zajęcia, Henryk Rybiński, bileter autobusów powiatowych, Marja Skupowa, Halina Narkiewicz, Weronika Narkiewicz vel Zabcjkina, artystka baletowa, Edmund Przerad[illegible], Anna Narkiewiczowa, Leon J[illegible]siński, Leokadja Walesiakówna, pielęgniarka, Kazimiera Wereszczyńska, pianistka, Helena Grossówna, artystka, Józef Szymański, artysta, Wiktorja Łuczak [illegible] Vica Cary, tancerka.

Niektórzy z eksmitowanych dobrowolnie ustępowali, przed wejściem komornika do lokalu, inni znowu symulowali chorobę, co stwierdził lekarz starostwa. Rzeczy eksmitowanych usunięto na małe podwórze, które zostało całkowicie zatarasowane. Drzwi opróżnionych mieszkań zostały zabezpieczone w obawie wtargnięcia usuniętych lokatorów.

Eksmisja nastąpiła wskutek tego, że dzierżawca pokojów kawalerskich, Pawłowski pobrał zaległe komorne za 4—6 miesięcy [illegible]wie od wszystkich lokatorów, wła ściciele domu jednak nic nie wpłacił i ulotnił się. Zaznaczyć należy, że na skutek energicznych żądań i gwałtownych ataków niektórych poszkodowanych. Pawłowski oddał im pobrane pieniądze. Pozostali poszkodowani oddali sprawę do prokuratora, celem pociągnięcia P. na drogę sądową. Na miejscu pozostało jedynie 5 lokatorów: Roman Tabaczkiewicz, Jadwiga Kryszczakówna, rodzice jej, Józef i Józefa Kryszczakowie (z powodu choroby ojca) oraz b. numerowy, Bolesław Motyl. Tabaczkiewicz i Motyl przygarnęli chwilowo kilku eksmitowanych.

Cudem ocalona

nauczycielka szkoły powszechnej

WILNO, 9. 2. W ubiegłą niedzielę wypadła z popołudniowego pociągu, zdążającego z Wilna do Smorgoń, nauczycielka z Sukniewicz p. Ćwiklanka. Wyszła ona przed stacją na pomost, dzielący dwa wagony i straciwszy przytomność, spadła pod wagony będącego w ruchu pociągu.

Po zatrzymaniu się pociągu na stacji Smorgonie odzyskała przytomność i dowlokła się w poszarpanem ubraniu do stacji, skąd ją odwieziono do miejscowego lekarza, który nałożył opatrunek na pokaleczoną głowę.

Nauczycielka prawdziwie cudem uniknęła śmierci.

Bobry pod Olkuszem

Sensacyjne odkrycie wieśniaków

KIELCE, 9. 2. (tel. wł.). Pod wsią Chechło w powiecie olkuskim, wykryto nad brzegami Białej Przemszy obecność bobrów Ludność naliczyła 5 sztuk bobrów

Wykrycie bobrów nad Białą Przemszą zrobiło ogromne wrażenie, gdyż oddawna uważano, że cenne te zwierzęta futerkowe wyginęły zupełnie w Polsce centralnej.

Tow. prawidłowego myślistwa w porozumieniu z władzami powiatowemi postanowiło dołożyć wszelkich starań, aby kolonję bobrów pod Olkuszem uchronić przed zagładą.

14 letni chłopiec

zabił się nożem

LWÓW, 9. 2. (tel. wł.). Ogromne poruszenie w Stanisławowie wywarła tragiczna śmierć 14-letniego chłopca, Jerzego Batiuka Był on uczniem szkoły powszechnej. Z niewyjaśnionych dotąd powodów chłopak wbił sobie w serce ostry nóż. Chirurdzy, którzy zaraz po wypadku ułożyli młodocianego desperata na stół operacyjny, chcieli zeszyć mu serce i w ten sposób ocalić życie, ale chłopiec podczas operacji wyzionął ducha.

Fakt urazu psychicznego, prowadzącego do samobójstwa, jest tak rzadki u chłopców 14-letnich, że tragiczny wypadek wywołał w całym Stanisławowie ogromne wrażenie.

Dywan całego życia

mierzy 42 m. kw.

Niejaka Radmila Popov, wdowa po urzędniku Pleven (Bułgarja), mając lat 72, ukończyła wreszcie dywan wiązany ręcznie, nad którym pracowała bez przerwy przez 50 lat. Dywan ten, według tradycyj orjentalnych, mierzy 42 m. kw.

Pracę nad tym dywanem rozpoczęła Ramila w r. 1885, nazajutrz po swoim ślubie. Używała do pracy wełny i farb w najlepszym gatunku i najbardziej delikatnych, a ponieważ nie mogła sprzedać tego swego wspaniałego dywanu za cenę, któraby wynagrodziła 50 lat jej cierpliwej pracy, przeto staruszka oświadczyła, że po jej śmierci dywan ten, który jest zresztą bardzo piękny, stanie się własnością muzeum narodowego w Sofji.

Krwawy zatarg lokatorski

2 osoby ranne

Do Abrama - Icka Blajmana, (Dzielna 50), krawca, sprowadził się w grudniu r. ub. sublokatorzy: Abram Blumenkranc, z żoną. Rajzlą Edelman (bez zajęcia), płacąc 75 zł. komornego zgóry za 3 miesiące. Po upływie 2-ch miesięcy, Blajmanowa zażądała aby sublokatorzy wyprowadzili się. Gdy Blumenkrancowie oświadczyli, że uczynią to chętnie, o ile otrzymają zwrot komornego za 3-ci miesiąc, Blajmanowa zaczęła szykanować sublokatorów, utrudniając korzystanie z kuchni, namawiając Blumenkranca, aby porzucił żonę i. t. d. — Sublokatorzy znosili to wszystko cierpliwie. Wczoraj ubliżyła Blajmowa sublokatorce. Gdy Blumenkranc ujął się za żoną, Blajman porwał durszlak i pobił sublokatora, ten zaś odwzajemnił się w podobny sposób.

Na widok męża pokrwawionego, Blajmanowa wpadła w złość i rozbiła 7 talerzy sublokatorów. W odwet za to. Blumenkranc wyrócił szafkę, tłukąc 2 talerze przeciwniczki. Blajman zameldował o pobiciu w III Komis. — Stamtąd udał się do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz nałożył mu opatrunek na 2 rany tłuczone głowy i czoła. Blumenkranca, który odniósł ranę tłuczoną czoła, opatrzył lekarz prywatny.

Według wyjaśnień sublokatorów, Blajmanowie świadomie dążą do tego, aby pozbyć się Blumenkranców i przyjąć nowych sublokatorów, biorąc znów komorne za 3 miesiące zgóry.

Żydzi niosą pomoc

300 rodzinom w Przytyku

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi z Radomia:

Spowodu wielkiej nędzy wśród ludności żydowskiej w Przytyku towarzystwo „Ezra" w Radomiu podjęło akcję niesienia pomocy żydom cierpiącym na skutek akcji bojkotowej w Przytyku.

300 rodzin żydowskich. co stanowi połowę ludności żydowskiej tego miasteczka, zarejestrowało się celem uzyskania pomocy, gdyż skazane są na głód i nędzę.

Na wtorek, 11 b. m. wyznaczono wielką liczbę licytacji za zaległe podatki wielu żydowskich kupców i rzemieślników w Przytyku. Spowodu niezwykle krytycznej sytuacji odnośnych płatników naskutek akcji bojkotowej, zgłosiła się do naczelnika Urzędu Skarbowego w Radomiu delegacja Związku Drobnych Kupców z prośbą o wstrzymanie egzekucji aż do czasu, gdy się zmieni sytuacja. W tej samej sprawie interwenjowała delegacja również u starosty radomskiego.

Plaga żydów domokrążców

w Gdyni

GDYNIA, 9. 2. (tel. wł.). W ostatnich dniach do Gdyni przybyła ogromna ilość handlarzy żydowskich, wędrujących po domach. Za podstawę operacyjną domokrążcy obrali sobie Gdańsk i tam przechowują towary.

Ponieważ żydowscy handlarze wędrowni nie posiadają żadnych uprawnień handlowych, władze policyjne uruchomiła prawdopodobnie specjalny oddział, który kontrolować będzie żydów, przekraczających granicę polsko-gdańską.

Ucieczka dziewczyny po gzymsie

przed zakochanym awanturnikiem

POZNAŃ, 9. 2. (tel. wł.). Na ulicy Pierackiego w Poznaniu przechodnie zobaczyli niezwykłe zjawisko: na górnem piętrze domu otworzyło się okno i jakaś młoda dziewczyna zaczęła gwałtownie wzywać pomocy i po chwili ważyła się na czyn mrożący świadkom krew w żyłach: wyszła przez okno na gzyms i po nim przeszła na balkon sąsiedniej kamienicy przy ul. Św. Marcina 54 a.

Jak się okazało desperackich czynów dokonała 17-letnia Cecylja S. Przebywała ona w mieszkaniu swojej znajomej, gdy znienacka zjawił się tam 27-letni Edmund D., oddawna pałający miłością ku dziewczynie. Niespodziewane odwiedziny miały na celu ukaranie niewiernej dziewczyny za widywanie się z kolegą D. Podczas gwałtownej sprzeczki D. wydobył z kieszeni buteleczkę z jakimś płynem i chciał wypić jej zawartość, lecz panna Cecylja udaremniła ten zamiar, wyrywając butelkę z rąk zdenerwowanego amanta. Edmund D. wtedy uderzył dziewczynę. Orjentując się, że desperat nie panuje nad sobą, dziewczyna uciekła do następnego pokoju, zamykając drzwi na klucz. Gdy mimo to napastnik zaczął szturmować do drzwi i tłuc szyby, oszalała ze strachu dziewczyna zdecydowała się na ucieczkę po gzymsie, narażając kilkuset przechodniów ulicznych na chwile trwożnych emocyj.

Składajcie ofiary na Fundusz Obrony Morskiej

Z radja

Na cenzurowanem

Słuchowisko Pawlikowskiej i Jasnorzewskiej „Biedna młodość" nadane po raz pierwszy z początkiem stycznia, a dnia 2 b. m. wznowione, nasunęło redakcji tygodnika „Antena" interesujący pomysł zorganizowania ankiety wśród słuchaczy, którzy drogą plebiscytu mają orzec, czy bohaterka słuchowiska. Antosia, jest „w porządku" i postępuje w sposób dzielny, jak to i w ostatnich słowach sztuki oświadcza dyrektor, czy też, jak zarzuca matka, Antosia i reprezentowane przez nią młode pokolenie, odznaczają się bezwzględnym egoizmem: „Taka okrutna ta młodość, taka zimna!..."

Inicjatywa „Anteny", choć zasadniczo słuszna, nasuwa jednak sporo refleksyj krytycznych. Ponieważ zaś tak się złożyło, że będąc zmuszony przepuścić premjerę „Biednej młodości", odłożyłem omówienie słuchowiska do chwili, gdy będzie po raz drugi nadana, tedy obecnie można za jednym zachodem załatwić obie te sprawy.

Choć wystawiona w radjo „Biedna młodość" jest typową przedstawicielką tej kategorji słuchowisk, które właściwie — w założeniu i w fakturze — są sztukami teatralnemi, na scenie wypadłaby nawet lepiej, gdyż przez mikrofon cała awantura między matką a córką w gabinecie dyrektora wychodzi zupełnie niezrozumiale: słyszymy klaśnięcie jakiegoś policzka i z urywanych odgłosów szamotania się dwóch kobiet, mamy się zorjętować, kto to komu wykręca ręce i zmusza do klęknięcia. A jest to przecież punkt szczytowy akcji! Na scenie może to wyglądać mocno „filmowo" — przez radjo chybia wszelkiego efektu, bo się zamazuje.

A jeśliby trzeba jakiegoś dydaktycznego przykładu, mającego pouczyć piszących do radja autorów, w jakich wypadkach transmitowanie „żywcem" na słuchowisko sztuki, dla teatru pomyślanej, jest zgoła niedopuszczalne — to należałoby powiedzieć: Pokazujcie im tę właśnie scenę z „Biednej młodości".

* * *

Tyle o samem słuchowisku. A teraz o poruszonym przez nie problemie społecznym: Czy naprawdę intencją autorki była obrona tezy, że starsi powinni ustępować miejsca młodszym? Mam wrażenie, że cele jej były bardziej ograniczone: wykazać, że naprawdę młodość jej „biedna" ze swemi olbrzymiemi trudnościami w poszukiwaniu pracy i że na tem tle dochodzi nieraz do tragedyj. Bo gdyby sztuka miała mieć charakter propagandowo-społeczny, trudnoby zrozumieć wiele rzeczy, które sprawę Antosi wybitnie pogarszają.

Odbiera ona przecież posadę matce i czyni to poza jej plecami, w sposób podstępny. Dokonywa tego w ciągu 24-ch godzin po powrocie do domu ze szkół: czyż naprawdę tak było jej pilno? Chce pokazać, co umie i chce dopomagać rodzinie, ale zarazem chce mieć swoje pieniądze, z których użycia nikomu nie potrzebuje się usprawiedliwiać: a matka przecież, której ona tę posadę miała sprzed nosa sprzątnąć, potrzebowała jej dla wyrównania deficytów w domu, dla kształcenia młodszych córek — słowem dla rodziny, nie dla siebie. W ten sposób więcej jednak argumentów znajdzie się po stronie matki nie córki — lecz matki.

Jedna nasuwa się uwaga: w myśl zasady zadzierzgiwania bliskiej współpracy między literaturą a radjem, wystąpiły dotąd ze słuchowiskami dwie autorki, Nałkowska i Jasnorzewska. U obu lokatorka, młoda dziewczyna, truje się — u Nałkowskiej, ponieważ poświęcając się dla rodziny, przekreśliła zupełnie szczęście własne, u Jasnorzewskiej zaś, ponieważ nie udało się jej wyrwać i na własne cele użyć posady, której matka potrzebowała dla ratowania rodziny... Zbieżność tematów bardzo uderzająca, ale — trudnoby powiedzieć, że wypadek opisany przez Jasnorzewską uwypukla tragedję społeczną naszej młodzieży. Raczej chyba — obyczajowo-wychowawczą, bo bardzo to smutne jeśli między córką a matką nastają takie stosunki.

* * *

Niespodziankę sprawił, wstępując również w słuchowiskowe szranki, Irzykowski. „Paweł zabija Gawła" jest ciekawym eksperymentem o tyle, że wprowadza do radja nowy typ audycji: inscenizowany (czy też: radjofonizowany) feljeton. Forma słuchowiskowa służy tylko jako szkielet monterski, na, którym autor rozwiesza ilustracje do swojej myśli, główny front akcji skupiając na djalogu między Pawłem a Gawłem w aptece.

Nadane akurat na trzy godziny przed rozpoczęciem „Tygodnia ciszy", słuchowisko Irzykowskiego, nosiło na sobie żywe piętno aktualności dziennikarskiej. Sam temat (hałas i różne jego postacie) jest par excellence radjofoniczny; sarkastyczny stosunek autora do dzisiejszej rzeczywistości wielkomiejskiej znalazł wyraz w szeregu ciętych powiedzeń, p. Trzciński zaś zarówno jako reżyser jak i w roli Gawła, z powodzeniem się wywiązał ze swego zadania.

A jednak całość, choć zajmująca jako satyra, nie działa przekonująco. Bo do czegóż zmierza Paweł, poszukując ciszy (dziwna rzecz, że ciągle szuka jej tylko w środowisku ludzkiem, gdzie jest niemożliwą do znalezienia)? Ma skomponować pieśń ciszy, która skoloi rzeczy, puszczona hałaśliwie na płyty i głośniki, będzie zadręczała setki i tysiące ludzi. Czy to nie błędne koło?

* * *

W nadanych ze Lwowa fragmentach Schillerowskiego „Fieska" wyróżnił się p. Kański jako Vereina; objaśnienia p. Wieniawskiej, kiepsko wygłoszone, chybiły efektu. Z audycyj literackich najciekawszy był wieczór Kochanowskiego w opracowaniu p. Adamczewskiego (dobre recytacje p. Bocheńskiego, zbyt ciche p. Wiercińskiej).

Szopka medyków, również jak audycja dowcipów lekarskich (w dziale „świat się śmieje"), były ciekawe pod kątem humoru zawodowego, natomiast nie udało mi się dostrzec walorów o wartości ogólnej; bo. ale może te słowa nasuwa mi mimowolna stronniczość, wynikająca z antylekarskiego nastawienia każdego chorego?

W każdym razie pewien niedostatek amunicji, po tak szczodrem jej wystrzeleniu w poprzednie niedziele, cechował Falę lwowską na ślizgawce. W Wesołej Syrenie skecz Karpińskiego „On, ona i autor" był udany i najlepiej jeszcze, jeśli się humor warszawski trzyma literackiego podwórka, bo ile razy wychyli nosa poza nie, nabija sobie guza.

Do ciekawszych pogadanek należała opowiedziana przez p. Szaferową z Krakowa historja herbaty.

Wśród początkowych transmisyj olimpijskich z Garmisch-Partenkirchen dobre były czwartkowe (uroczystość otwarcia, mecz hokejowy Polska—Kanada); reportażom natomiast piątkowym (bieg zjazdowy, mecz z Austrją) niedostało plastyki, a przedewszystkiem — werwy.

W audycjach muzycznych rekord przypadł na środę, gdy w jednym dniu mogliśmy słyszeć i Teiko-Kiwę i Rubinsteina. Bardzo ciekawy był także koncert muzyki polskiej poświęcony Ogińskiemu. Wspomnijmy wreszcie o występie przed mikrofonem basa-barytona p. Zygmunta Zaleskiego.

Lwowska audycja muzyki lekkiej „Sabat oper" nie była pomysłem szczęśliwym. Lepiej nie sadzić się na konkurowanie z Wesołą Falą — bo i poco? Z jednej strony zbędne to, z drugiej niebezpieczne.

Marjan Grzegorczyk

Egzotyczny ogród udręczeń

Czarna sprawiedliwość w Abisynji

Kiedy w dniu 3 listopada r. 1930 ras Taffari koronował się cesarzem całej Abisynji i kiedy uroczystość odbywała się z przepychem godnym „1001 nocy“, ceremonja ta miała znaczenie nietylko obrzędowe, ale również i stawała się pewnego rodzaju zobowiązaniem wobec całego świata. Miało to być bowiem również i zerwanie z dawnemi błędami i ze staremi tradycjami, w których pogrążyli kraj tamtejsi czarodzieje, miało to być zerwanie z dzikiem okrucieństwem, z barbarzyństwem. Obietnica uczynienia z Etjopji państwa o współczesnej cywilizacji podpisana została w sensie dobrowolnych zobowiązań w Genewie wobec Ligi Narodów. Zobowiązania te uczynił właśnie nie kto inny, jak Haile Selassie.

Swiat zapomniał trochę o przyrzeczeniach Abisynji, a właściwie jej władcy, kiedy kraj ten znów stał się objektem zainteresowań z racji swojej wojny z Włochami. Teraz więc można przekonać się, czy Jego Wysokość cesarz Haile Selassie dotrzymał złożonych przed 6-ciu laty przyrzeczeń? Czy Abisynja posunęła się bodaj o krok naprzód po linji cywilizacji? Na to pytanie można odpowiedzieć kategorycznie, że nie. Cóż znaczy szereg budynków, cóż znaczy pośpieszne, gorączkowe stosowanie zdobyczy najnowszej techniki, co znaczy naprędce przystosowywana wiedza Europejczyków, jeśli obyczaje zostały, tak jak dawniej, nieludzkie, okrutne, jeśli, tak jak dawniej, panuje ciemnota.

ZŁE OKO

Bo czyż może być mowa o cywilizacji o oświacie, o podciągnięciu się do jakiegokolwiek poziomu w kraju, gdzie najmiłościwiej panujący władca jest najgorętszym zwolennikiem przesądów? Jego tron otoczony jest szeregiem zasłon, podtrzymywanych przez niewolników i dopiero wtedy kiedy władca zasiądzie na tronie zasłony opadają i Haile Salassie ukazuje się ludowi. Pocóż te ostrożności? Odpowiedź jest bardzo prosta. Okazuje się, że Haile Selassie, jak wieść niesie, obawia się poprostu t. zw. złego oka.

Inny przykład — to coroczna wędrówka w m-cu maju do Harraru. Wtedy negus zazwyczaj opuszcza stolicę i ukrywa się w Harrarze, strzeżony jaknajpilniej przez swoich przybocznych. pochodzi to stąd, że jego nadworni czarownicy przepowiedzieli mu, że zostanie zamordowany w m-cu maju.

CZARNY SYSTEM INWIGILACJI

Ma się rozumieć, że Abisynja nie jest rajem i że nie brak jest w niej ludzi, którzy niezadowoleni są z panującego reżimu. Na niezadowolonych istnieje specjalny spocób stosowany przez czarną rację stanu. Zawsze podczas większych uroczystości dworskich i religijnych urządzane są wielkie ludowe fety, podczas których z rozkazu władcy plebcowi i nieplebcowi wydawany jest w olbrzymich ilościach zadarmo „tedż“. Jest to musujący płyn, coś w rodzaju piwa, i pędzony jest z jęczmienia. Otóż tedż“ ma tę jedną wielką zaletę, że rozwiązuje języki ludzkie, a wetdy, kiedy ludzie stają się szczersi, krążą między nimi szpiedzy i pilnie notują wszelkie słowa niezadowolenia przeciwko władzy zwierzchniej. Jakiż jest dalszy ciąg tej historji? Nieostrożny winowajca staje przed trybunałem, który zadaje mu parę pytań, nie mających najmniejszego związku z całą sprawą. Zapytują go: „Czy wierzysz w istnienie Boga i Ducha św.?“, „Czy byłbyś zdolny poświęcić się dla dobra ludzkości i wypełnić wolę Bożą?“

Nieszczęśliwy odpowiada wtedy potakująco i po daniu odpowiedzi na ostatnie pytanie otrzymuje z rąk przewodniczącego trybunału jakąś karteczkę. Przewodniczący mówi wtedy:

—A więc, aby wypełnić wolę Bożą, włóż jutro rano tę kartkę na dno filiżanki, nalej na to gotującej kawy i kawę tę wypij.

Wręczony bilet zawiera kilka słów z Biblji, napisanych zatrutym atramentem, a trucizna ta działa tak gwałtownie, że nieszczęśnik po wypiciu kawy pada natychmiast martwy. Gdyby zaś ośmielił się nie wypełnić polecenia, to i tak zjawi się kat, który zachęci go do wypicia kawy.

OKRUTNE KARY

Nigdzie chyba na całym świecie prawo nie jest tak okrutne jak w Abisynji. Zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że sądy sprawują ludzie, którzy są analfabetami i którzy najczęściej nie są zdolni wniknąć w istotne pobudki przestępstwa i nie potrafią znaleźć dla niczego usprawiedliwienia. Ci ludzie więc wydają najokrutniejsze wyroki. Jeśli więc chodzi o dłużników, to ten, który jest winien, oddany zostaje w niewolę wierzycielowi dopóki nie spłaci długu. Za oszustwo lub zwykłą kradzież aplikowana jest kara chłosty turbaczem. Za napad zbrojny w celach rabunkowych winowajca ma obciętą prawą rękę. W wypadku recydywy—lewą nogę. Dla zdrajców i morderców przewidziana jest kara śmierci. Trzeba przytem dodać, że uderzenia turbaczem, który zrobiony jest ze skóry hipopotama, są tak silne, że po paru razach ciało momentalnie zmienia się w jedną ranę i rzadko zdarza się, aby jakiś winowajca po otrzymaniu 50 uderzeń nie zakończył żywota.

Wykonanie wyroku obcięcia ręki złodziejowi odbywa się w sposób, następujący. Przedewszystkiem więc na środku sali umieszczony jest wielki kloc drzewa, przy którym stoi kat lub też poprostu rzeźnik, który w Abisynji często zastępuje kata. Na dany przez sędziego znak kat ujmuje delikwenta za ramię, nie zważając na jego wycia. najspokojniej w świecie, nie bacząc na tryskającą krew, dokonywa operacji obcięcia dłoni. Kiedy kiść oddzielona już jest od ramienia, kat rzuca ją pogardy gestem, jak kość psom, do stóp czekającego tłumu. O ile skazaniec jest chrześcijaninem, rodzina troskliwie podnosi ten ochłap ludzkiego mięsa i przechowuje go do tej [illegible], kiedy okaleczony umrze i ten szczątek pochowa się razem znim, aby na sądzie ostatecznym stanął przed Sędzią nieuszkodzony.

Po obcięciu ręki pomocnicy kata uwalniają skazanego z łańcuchów; a ten biegnie natychmiast, o ile mu siły tylko na to pozwalają, z tym okrwawionym kikutem swojej ręki do najbliższego kościoła. Tam czekają na niego rodzice wraz z kapłanem, trzymając kociołek z roztopionem wrzącem masłem. Bez sekundy namysłu okaleczony zanurza krwawiący kikut w tym wrzącym tłuszczu. Upływ krwi został zatrzymany. Życie człowieka ocalone.

Tak więc Abisynja dotrzymuje swoich przyrzeczeń ucywilizowania się i stania się godną wejścia do Ligi Narodów, zajęcia w niej miejsca obok innych państw kulturalnych.

Hotele na okręcie

transportowane na wyspy lotnicze

Na wyspy, które mają służyć panamerykańskim linjom lotniczym, jako punkty lądownicze przy przelotach nad Pacyfikiem, przetransportowano w tych dniach ze Stanów Zjednoczonych dwa hotele, z których każdy posiada 45 pokoi. Jeden z hoteli ma stanąć na wyspie Midway, rugi na wyspie Wake. Frekwencja pasażerów jest tak wielka na tej trasie, iż towarzystwo lotnicze zmuszone było do przedsięwzięcia stanowczych kroków w celu zapewnienia pasażerom wygód. Zamówiło więc ono dwa zupełnie urządzone hotele, załadowało je na okręty i wysłało na wspomniane wyspy, gdzie hotele te będą obecnie zmontowane. Tak wygląda przedsiębiorczość i rozmach Amerykanów.

Transfuzje krwi zwierzęcej

u ludzi

Instytut tranfuzji krwi w Moskwie zaczął stosować od kilku lat transfuzje krwi zwierzęcej u pacjentów; krew, kozia była np. stosowana przy chorobach żołądka, reuatyzmie stawowym i anemji. Wyniki tych doświadczeń były dobre. Inicjatywę do tego zabiegu dali lekarze we Francji w 1926 roku. W Instytucie w Moskwie udało się w ten sposób wyleczyć w ciągu 2 miesięcy pacjenta chorego na wrzody w żołądu. Doświadczenia tego rodzaju mają być stosowane i w innych instytucjach medycznych w Z. S. R. R.

Rola gołębi pocztowych

w wojnie abisyńskiej

Gołębie pocztowe mają duże zastosowanie i stanowią poważny środek łączności w toczącej się od paru miesięcy wojnie włosko-abisyńskiej. Przemarsze i walki wojsk włoskich w górach i na bezdrożach Abisynji są niezmiernie uciążliwe. Brak jest dróg i połączeń telefonicznych, które jest trudno przeprowadzić. Tych zaś linji, które Włosi zdołają wybudować wielkim nakładem pracy, niepodobna jest utrzymać w stanie możliwym do eksploatacji, gdyż stale są niszczone przez dywersyjne oddziały abisyńskie, prowadzące drobne walki na tyłach armji.

W tych więc warunkach główne zastosowanie mają tylko stacje radjo-telegraficzne i gołębie pocztowe. Doświadczenie nawet wykazało, że gołębie pocztowe oswajają się dość szybko z tym egzotycznym terenem, latają dobrze i po paru już dniach są z powodzeniem używane do przenoszenia komunikatów wojskowych.

O użyciu gołębi pocztowych wspomina często prasa włoska w biuletynach wojennych. Ostatnio wysłano znowu do Abisynji transporty gołębi pocztowych. — Z transportami tymi wyjechał znany fachowiec wojskowy, kapitan Petroncini.

Trudno było przypuszczać, że na tych ziemiach, gdzie w starożytności zaczęto używać gołębia, jako środka do przesyłania wiadomości, zastosowanie to odżyje w nowoczesnej wojnie kolonialnej.

Złoto na Simplonie

eksploatują Włosi

Dla zastąpienia surowców metali szlachetnych i półszlachetnych, których brak, wywołany zarządzeniami sankcyjnemi, daje się poważnie odczuwać, — Włosi przystąpili ostatnio do eksploatacji pokładów złota i niklu, znajdujących się w dolinie Antigorio, na południe od masywu simplońskiego.

Kopalnia złota w Credo znaną była już w czasach rzymskich. Przy ówczesnych metodach eksploatacji ilość dobywanego złota była tak znikoma, że kopalnię unieruchomiono. Obecnie w ramach systematycznie prowadzonej akcji przeciwko sankcjom, po przeprowadzeniu badań geologicznych, przystąpiono do ponownej eksploatacji nieczynnej kopalni.

Poszukiwania nowych złóż metali prowadzi utworzone przez „Towarzystwo eksploatacji nowoodkrytych rud“, którego kapitał zakładowy wynosi 20 miljonów lirów. Towarzystwo przeprowadziło ostatnio szczegółowe badania w dolinach Antigorio, Valle Strona, Valle Ossola, gdzie w pobliżu Cuzzago odkryto pokłady miedzi. W Valles Strona natrafiono na znaczne pokłady niklu, których eksploatacje oddano inżynierom zakładów Fiata.

136 letni Gruzin

posiada 78 potomków

MOSKWA, 9. 2. (PAT) Z Kutaisu donoszą: Gruzin, niejaki Bakradze obchodził tu 136-ą rocznicę urodzin. Bakradze posiada dzisiaj 78 potomków.

Zygmunt Jurkowski 59)

Księżycowe interesy

Powieść

Nie przewidującego takiego finalu Dziubiela przebiegł dreszcz trwogi. Stał dalej bez ruchu i nadsłuchiwał odzewu. Nikt nie kwapił się jednak, na miejsce wypadku, którego odgłosy, jeżeli nawet doszły do czyichś uszu, nie zwróciły uwagi, wobec ciągłych okrzyków i przytupywań na pierwszem piętrze. Jednocześnie prawie na dole, rozległy się kroki, wrzaskliwe rozmowy i piskliwe śmiechy. To nowa grupka wychodziła z tanecznej zabawy. Wypuszczając podchmielone towarzystwo, stróż zaświecił w bramie a Dziubiel korzystał z nikłych refleksów rozświetlających podwórko i wpatrywał się w miejsce, gdzie spadli. Był to czarny prostokąt, ogródka ujęty w ramę ocementowania. Wypatrzył na nim plamę, kąpielowego płaszcza Załkina, lecz Pawła nie mógł dojrzeć, gdyż miał ciemne ubranie. Tymczasem w drzwiach balkonu, widocznych całkowicie w braku balustrady, ukazała się postać pani Urszuli. Stąpając ostrożnie weszła w szlafroku (który zdążyła narzucić) i rozejrzała się po jadalni. Gdy wzrok jej natrafił na wyrwaną otchłań, wydała przeraźliwy okrzyk i zniknęła za drzwiami. Przyświecając latarką Dziubiel zbiegł szybko po schodach i pospieszył na miejsce wypadku. Gdy zbliżył się do ocementowania zobaczył dźwigającą się z ziemi sylwetkę i rozpoznał kontury Pawła. Podbiegł ku niemu.

— To ja Dziubiel! — przemówił szeptem. Paweł wyprostował się powoli i syknął z bólu. Nie odzywał się jednak. Dziubiel podszedł do niego bliżej.

— To ja Dziubiel — powtórzył — to cud, że pan żyje...

Widząc, że Paweł osuwa się i wali z nóg, przytrzymał go obu rękami.

— Zaraz, zaraz... pomogę panu — wysapał dźwigając bezwładnie opadającego.

Podsadził się pod Pawła i przełożył jego rękę przez swoje ramię — jak do dźwigania rannego na placu boju. Wolną ręką dobył latarki i oświetlił na chwilę Załkina. W jasnym kręgu, zobaczył go leżącego głową na ocementowaniu. Z łysiny sączyła się krew.

— Hm... niedobrze — mruknął — wygląda na zabitego...

Zaświtała mu pewna myśl, którą zaczął wprowadzać w czyn bez wahania. Podtrzymał Pawła, który poruszał się, aczkolwiek z trudem i weszli razem do bramy. Zapukał do stróża, a gdy ten wyszedł zaspany, oznajmił spokojnym tonem:

— Spotkałem tu w bramie nietrzeźwego pana. Nie mógł trafić do dzwonka. Trzeba sprowadzić dorożkę.

Na szczęście dorożka stała przed bramą i Dziubiel wynagrodziwszy dozorcę sowicie, wsiadł do niej z Pawłem.

W drodze Paweł odzyskał mowę.

— Czy Załkin.. żyje?.. — wyjąkał.

— Przyznam się panu, że bardzo w to wątpię — odparł Dziubiel wtykając mu papierosa do ust. — A gdzie pana boli najbardziej? — spytał.

— Tu w piersiach — odpowiedział z trudem.

— To dziwne, że pan się nie zabił — mruknął Dziubiel — niech się pan cieszy.

— Upadłem na niego... — wyjaśnił Paweł, zaciągając się dymem.

— Ach tak... no to już teraz rozumiem... Załkin był dosyć tłusty. — To „był“ zabrzmiało w tej chwili złowrogo.

— Czy myśli pan, że Załkin nie żyje? — niepokoił się Paweł.

— Tak sądzę. Widziałem krew. Ale właściwie nie rozumiem, dlaczego pan się o niego troszczy, przecież walił pan w niego jak w bęben, chyba nie poto, by mu zrobić przyjemność.

— Nie chciałem go zabić — wykrztusił Paweł.

Dziubiel pomyślał chwilę i rzekł.

— Troskę o Zaułkina zostawmy Urszuli, niech go utuli. Na wszelki wypadek zadzwonię do policji, zachowując nasze incognito.

Wykonał swój zamiar w pierwszym napotkanym barze, skąd zadzwonił do właściwego komisarjatu. Czekającemu w dorożce Pawłowi, wyniósł angielkę koniaku i wlał mu do ust.

— To pana postawi na nogi — zapewnił.

Po chwili Paweł poczuł się lepiej. Ból, który czuł w całem ciele uśmierzył się nieco. Dziubiel podał dorożkarzowi swój adres, gdzie po przyjeździe zbadał Pawła dokładnie.

— Ma pan szczęście — oświadczył. — Nic, absolutnie nic, nawet żebro nie jest złamane.

W pewnej chwili Paweł uczuł ogarniającą go senność. Powieki ciążyły. Szumiało w głowie.

— Widzę, że chce się panu spać — zauważył Dziubiel — to rzecz zwykła przy większych wstrząsach.

Urządził mu posłanie, ze starych gazet, które przykrył derkami.

— Niech się pan wyśpi, a jutro zobaczymy — uspokajał Pawła i pomagał mu się ułożyć. — Ale urządził mi pan świetne widowisko, ogromnie się ubawiłem — dodał na zakończenie.

Paweł nie słyszał już tej pochwały, bowiem zasnął z chwilą przytknięcia głowy do poduszki.

ROZDZIAŁ IX — 5.

w którym Paweł dziwi się i nie może się nadziwić.

Tej nocy jeszcze na miejsce wypadku zjechały władze. Najpierw poddano badaniu Marynię, która oświadczyła, że o północy, zjawił się pan Karolek odepchnął ją i „obaj zaczeni się bić z tym panem Załkinem, ale przedtem to pan Załkin bił panią, bo w tym mieszkaniu, to proszę pana sędziego wciąż się biją, odkąd tu służę“.

Następnie została przesłuchana pani Urszula, która oświadczyła wszem wobec, że nie wie, kto wtargnął do jej mieszkania i bił się z panem Załkinem.

Wówczas spytano ją, czy nie przypomina sobie niejakiego pana Karolka.

— Owszem, to mój dawny znajomy — oświadczyła — nazywa się Karol Liszajec i był moim partnerem, kiedy jeszcze występowałam jako fordanserka.

— Gdzie mieszka?

— Nie wiem.

Zanotowawszy sobie te fakta, władze odjechały. Następnego dnia Załkin leżał w szpitalu w stanie ciężkim nie odzyskując przytomności. Żył jednak.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Swiat 22. Telefony: 6.66.68 (redaktor naczelny), 6.66.68 (sekretarjat), 666.99 (ogólny) Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56 Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 15.798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wydanie E. wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa. Nowy Świat 22. tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA“